OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, SOBOTA 5 STYCZNIA 1929 ROKU. Nr. 5.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Oferta Litwinowa obejmuje także Rumunję.

Czy nie jest ona „pudełkiem z zatrutemi cukierkami"?

Berlin, 4-1. (Tel. wł.) Nacjonalistyczny „Tag" donosi z Bukaresztu, że ogromną sensację wywołał tam telegram posła rumuńskiego w Warszawie, według którego Sowiety rozszerzyły swoją propozycję w sprawie paktu Kelloga również na Rumunję.

Minister spraw zagranicznych Minorescu udał się natychmiast do premjera, poczem został przyjęty przez Radę Regencyjną na dłuższej audjencji, której wyniki są dotychczas nieznane.

Z tego samego źródła donoszą, że rumuńskie ministerstwo spraw zagr. przywiązuje do propozycji rosyjskiej doniosłe znaczenie polityczne, albowiem jest to pierwsza ze strony sowieckiej poważna odpowiedź na szereg inicjatyw, podjętych w ciągu lat przez Rumunję.

Sfery polityczne rumuńskie uważają, że propozycja sowiecka otwiera perspektywy załatwienia sprawy besarabskiej, która wciąż jeszcze jest otwarta.

Chwila obecna uważana jest przez rząd rumuński za szczególnie pomyślną z uwagi na wewnętrzne osłabienie Sowietów i na fakt, że ostatnie wybory w Besarabji wykazały, że niema mowy o jakimkolwiek niebezpieczeństwie bolszewickiem w tej prowincji rumuńskiej.

W Bukareszcie spodziewają się, że przystąpienie Rumunji do paktu umożliwiłoby otwarcie granicy nad Dniestrem i przywrócenie normalnych i politycznych stosunków z sąsiadem sowieckim.

Wrażenie w Warszawie.

Warszawa, 4-1. (Tel. wł.) Wiadomość berlińsk. „Tagu" o rozciągnięciu inicjatywy Litwinowa na Rumunję, wywołała w Warszawie zrozumiałe poruszenie.

Korespondent Wasz zwrócił się w tej sprawie do miarodajnych czynników celem stwierdzenia autentyczności tej wieści, według której inicjatywa sowiecka w stosunku do Rumunji miała miejsce w Warszawie.

W kołach zainteresowanych nic jednak o tem nie wiadomo.

Sowiety i Litwa.

Warszawa, 4-1. „Express Poranny" donosi z Kowna, iż jego korespondentowi udało się u stalić, że zastępca komisarza spraw zagranicznych Litwinow wystosował notę do Polski w sprawie podpisania dodatkowego protokółu do paktu Kelloga po uprzedniem porozumieniu się z Waldemarasem.

Waldemaras ma wysłać podobne noty do Łotwy i Estonji.

Według informacyj z tego samego źródła, Estonja jest gotowa podpisać dodatkowy protokół, natomiast Łotwa zastosuje się do stanowiska Polski. (AW.)

Opinja Francji.

Paryż, 4-1. Wczorajszy „Populaires", organ partji socjalistycznej, omawiając sprawę propozycyj Sowietów poczynioną Rządowi polskiemu, w konkluzji radzi Rządowi polskiemu przyjęcie propozycji Litwinowa i zawarcie wiecznego pokoju z Rosją sowiecką. Nagłól cały artykuł utrzymany jest w tonie nieprzychylnym dla Polski.

Wręcz przeciwnego zapatrywania na tę kwestję jest artykuł „Temps'a" który demaskując manewr Litwinowa, radzi Rządowi polskiemu nie przyjęcie propozycji.

„Journal des Debats" nazywa propozycje rządu sowieckiego podarunkiem noworocznym we formie pudełka z zatrutymi cukierkami. (AW.)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w naszym wielkim smutku okazali nam tyle dowodów współczucia, nie szczędzili trudu oraz oddali ostatnią posługę drogiem nam Zwłokom

Ś. p. dr. BRONISŁAWA ZIELENIEWSKIEGO

w szczególności: ks. kapelanowi Ługowskiemu, księżom Szambelanowi Plenkiewiczowi, Raczyńskiemu i Pędzichowi oraz całemu Wielebnemu Duchowieństwu, Kolegom i przyjaciołom Zmarłego, zrzeszeniom lekarskim, Zarządowi K. Ch. w Sosnowcu, Dyrekcji i urzędnikom Tow. Kopalń i Zakł. Hutn. Sosnowieckich, Siostrom Mił. i personelowi Szpitala na Pogoni, Magistratowi, Radzie Miejskiej i Szkolnej, Sokolstwu, Harcerstwu, Strażom Ogniowym, rzeszom robotniczym, orkiestrze górników kop. Jerzy, orkiestrze uczniowskiej i prof. Gimn. im. Staszica, Tow. Śpiewaczemu „Lira" i Chórowi szkoły powszechnej, oraz innym organizacjom społecznym i wszystkim tym, którzy w podniosłych i serdecznych słowach uczcili zasługi i pamięć Zmarłego składamy z głębi serca gorące „Bóg Zapłać"

ŻONA z DZIEĆMI i RODZINA.

Kolonizacja polska w Peru

wchodzi na realne tory.

Warszawa, 4.1 (tel. wł.). Rada Banku Gospodarstwa Krajowego postanowiła **wyasygnować 150.000 dolarów** na kolonizację polską w Peru.

Tereny kolonizacyjne obejmują 500.000 ha lasu dziewiczego.

Plan kolonizacyjny przewiduje, że po osadzeniu 1000 rodzin, które otrzymają darmo po 30 ha ziemi i narzędzia, tereny kolonizacyjne **przejdą na własność** Banku Gospodarstwa Krajowego.

Niezależnie od powyższej koncesji lwowski syndykat rolniczy **otrzymał** od Rządu peruwiańskiego **koncesję** obejmującą 1.000.000 ha ziemi, na której będzie prowadził akcję kolonizacyjną na własną rękę.

Okropności wojny gazowej

są zbrodnią na społeczności ludzkiej.

Berlin, 4.1. We Frankfurcie nad Menem otwarty został dziś kongres międzynarodowej ligi kobiet dla spraw pokoju i wolności, poświęcony kwestjom przeciwstawienia się nowoczesnym metodom prowadzenia wojny oraz ochrony ludności cywilnej przed groźbą wojny gazowej.

Główny referat wygłosił prof. dr. Lewin (Niemcy) na temat skutków wojny gazowej.

Mówca wskazał, że obecnie już 25 rodzajów gazów trujących jest znanych nauce, a niedługo ilość ich wzrośnie do 100.

Pierwszy atak gazowy w czasie wojny na froncie belgijskim kosztował życie 6.000 ludzi.

Ten fakt maluje perspektywę przyszłej wojny, w której gaz odegrać ma tak olbrzymie znaczenie.

Dotąd — oświadczył mówca — gaz, jako trucizna, był wyłącznym instrumentem skrytobójcy, obecnie całe chmury gazów rzucane są na ludzkość, przed któremi niema ucieczki ani ochrony, które nie zabijają nagle, lecz powoli paraliżują funkcje organu oddechowego tak, że zatruty gazem w ciągu jednej godziny odczuwa paniczny strach śmierci, rzęzi, wije się w mękach.

Uważać to należy za **najgorszą zbrodnię popełnioną na całej społeczności ludzkiej.**

Przemówienie to wywarło **niebywałe wielkie wrażenie na słuchaczkach,** wśród których dały się słyszeć **głośne szlochy.**

Kilka delegatek **opuściło salę,** nie mogąc słuchać opisów, kreślonych przez referenta.

Drugi referat wygłosił Charney (Anglja), wskazując na istnienie wielu gałęzi produkcji chemicznych, które **bardzo łatwo na wypadek wojny mogą być przy stosowane do wytwarzania materjałów trujących.**

Jedynym — zdaniem mówcy — sposobem uchronienia się od groźby wojny gazowej może być tylko zasadnicza i zupełne odrzucenie wszelkich metod wojny, jako takiej. (Pat).

Minister Zaleski

U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 4.1 (tel. wł.). Minister spr. zagranicznych p. Zaleski został dzisiaj w południe przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezes Rady ministrów

WRÓCIŁ Z SEMERINGU.

Warszawa, 4.1 (tel. wł.). Prezes Rady ministrów p. Bartel dzisiaj wieczorem wrócił z wywczasów, które spędził w uroczym Semeringu.

Stan zdrowia

KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Londyn, 4.1. Według wydanego biuletynu król Jerzy spędził noc ostatnią spokojnie.

Stan zdrowia jego jest niezmieniony. (AW).

Zmiany w dyplomacji.

Warszawa, 4.1 (tel. wł.). Dyrektor departamentu politycznego p. Jackowski obejmuje stanowisko posła w Brukseli; radca ambasady polskiej w Paryżu p. Arciszewski obejmuje stanowisko posła polskiego w Rydze, zaś p. Łukasiewicz przechodzi z Rygi na stanowisko dyrektora departamentu konsularnego Ministerstwa spraw zagranicznych; dotychczasowy dyrektor departamentu konsularnego, p. Babiński, obejmuje placówkę dyplomatyczną w Białogrodzie.

Międzynarodowa konferencja

W SPRAWIE WĘGLA.

Warszawa, 4.1 (tel. wł.). W sprawie wyjazdu wiceministra przemysłu i handlu Doleżała do Genewy na konferencję węglową, która ma zbadać, czy istnieje **możliwość utworzenia międzynarodowej** organizacji węglowej, dowiadujemy się, że po tej konferencji p. Doleżal weźmie udział **w obradach komitetu ekonomicznego Ligi Narodów,** który będzie się zastanawiał nad sprawami węgla, cukru aluminium itp.

Traktaty polsko-rumuńskie

NIE ULEGŁY ZMIANIE.

Bukareszt, 4.1 (tel. wł.). W dyskusji parlamentarnej nad mową tronową, socjalistyczny poseł z Bukowiny Pistiner zapytał, **czy traktaty polsko - rumuńskie uległy zmianie.**

Minister wojny gen. Cihocki, który pochodzi z polskiej rodziny, osiedlonej w Rumunji po powstaniu styczniowem, odpowiedział posłowi Pistinerowi, że **traktaty te zmianie nie uległy** i posiadają one charakter obronny.

Oświadczenie to poseł Pistiner **przyjął do wiadomości.**

Tydzień techniki niemieckiej

W MOSKWIE.

Moskwa, 4.1. 8 stycznia rozpocznie się w Moskwie **tydzień techniki niemieckiej.**

13 wybitnych uczonych i inżynierów niemieckich przybędzie do Moskwy celem wzięcia udziału w projektowanych uroczystościach. (Pat).

Tajemnicza ucieczka

AFGANISTAŃSKIEGO KSIĘCIA.

Wiedeń, 4.1. Według doniesień z Allahabadu, książę Amor Khan, krewny króla Amanullaha, uciekł stamtąd, gdzie przebywał od wielu lat ze swoimi braćmi, **traktowany, jako więzień,** ponieważ **bez zezwolenia władz angielskich nie wolno mu było opuszczać miasta.**

PRZEGLĄD PRASY

Pochwała oszukaństwa.

Jak o tem wczoraj donosiliśmy, tygodnik p. Stpiczyńskiego „Głos Prawdy" został skonfiskowany za „charakterystykę" osoby b. ministra sprawiedliwości, p. Meysztowicza, zamieszczoną w rubryce „Niedyskrecje". Jest to pierwsza konfiskata tego tygodnika za rządów pomajowych. Dawniej nieprzyjemność ta spotykała tygodnik ów dosyć często, lecz p. Stpiczyński umiał, jak sam powiada, „oszukiwać" wykonawców konfiskacyjnych zarządzeń. Ta samopochwała oszukaństwa, zamieszczona właśnie na łamach ostatnio skonfiskowanego (ale z innego powodu) „Głosu Prawdy", wygląda następująco:

Pod wpływem ciągłych konfiskat „Głosu Prawdy" — pisze p. Stpiczyński — zarządzanych przez p. Kiernika jako ministra spraw wewnętrznych w r. 1923, nauczyłem się całkiem nieźle oszukiwać wykonawców jego konfiskacyjnych zarządzeń. Ponieważ jestem dość zdolnym uczniem, nauka ta nie trwała długo i już przy trzeciej czy czwartej konfiskacie p. Kiernik otrzymał akurat tyle egzemplarzy, ile na żer konfiskaty przygotowałem sam, tj. zaledwie kilkadziesiąt egzemplarzy. Oczywiście, było to możliwe tylko dzięki sympatji, jaką naogół cieszyła się nasza walka. Sympatyzował z nami i pomagał drukarz — zawsześmy o parę godzin opóźniali przesłanie komisarjatowi Rządu t. zw. egzemplarzy okazowych każdego numeru, na podstawie których wypisywano zarządzenia konfiskacyjne. Mieliśmy sympatyków wśród urzędników komisarjatu Rządu i zanim w lokalu redakcji zjawił się policjant z telefonicznem poleceniem dokonania konfiskaty, wiedzieliśmy, iż mamy go oczekiwać. Sprzyjało nam wielu funkcjonarjuszów poczty warszawskiej. Gdy zjawiły się stosy naszego numeru, przeznaczone dla abonentów, były one natychmiast rodzielane i wlewane do olbrzymiej rzeki listów i przesyłek. Gdy zjawiał się policjant celem dokonania aresztu ekspedycji, wartki potok rzeki porwał ją już w swe nurty, skąd wyłowienie jej było fizycznem niepodobieństwem. Ach! — pamiętam też szelmowsko uśmiechnięte miny policjantów, zjawiających się w redakcji z groźnem poleceniem.

Takto obchodził prawo p. Stpiczyński. W ostatnim jednak wypadku konfiskaty „Głosu Prawdy" nie potrzebował przypominać sobie oszukańczych praktyk z okresu ministrowania p. Kiernika, bowiem nakaz konfiskaty pojawił się w kilka dni po wyekspedjowaniu numeru.

Humor polityczny.

Polityka jest sztuką użyteczną, ale przyjemną czynią ją dopiero ideały i... humor. Oto próbka humoru politycznego z „ABC":

Z racji dymisji p. Meysztowicza i nominacji na stanowisko ministra sprawiedliwości p. Cara, mówią, że poszczególne osobistości takie o tem wypowiedziały opinje:

A więc **minister Sławoj-Składkowski**, który jest lekarzem, miał oświadczyć:

— Jest to Car-skie cięcie, które było niezbędne, gdyż inaczej Sprawiedliwość nie mogłaby porodzić dekretu o sądownictwie.

Minister Moraczewski, który jest inżynierem, miał rzec:

— Dymisja była wynikiem tarcia w punkcie podparcia.

Minister **Niezabytowski**, znawca gospodarki leśnej:

— Był las — nie było nas, był las — było dwóch nas, został las — odszedł jeden z nas.

Prezes Banku Gospodarstwa krajowego generał Górecki:

— Lepiej jest mieć do czynienia z pomnikiem księcia Józefa, niż z pomnikiem carycy Katarzyny.

Minister **komunikacji inż. Kühn**, specjalista od tramwajów:

— Czasem i jedynką wbrew Woli i Ochoty można z Marszałkowskiej zajechać na Zapiecek, chociaż chciało się jechać na Krolewską.

P. premjer Bartel, podobno, dowiedziawszy się o dymisji min. Meysztowicza, powiedział:

— Bebe z wozu — koniom lżej.

Wiceminister spraw wojskowych gen. Daniel Konarzewski:

— Odstawka i żona od Boga przeznaczona.

Lekki mróz

ZAPOWIADA PIM.

Warszawa, 4.1 (tel. wł.). W piątek w całej Polsce o godz. 8-ej rano pochmurno, umiarkowanie mroźno z opadami śnieżnemi. W Warszawie minus 4, Lwowie minus 6, Gdyni minus 5, Krakowie minus 5, Poznaniu minus 6, Zakopanem minus 5, Morskiem Oku minus 7, Tarnopol minus 6, Białymstoku minus 7.

PIM przepowiada na **sobotę. Przeważnie pochmurno z drobnemi opadami a z przejaśnieniami głównie na północy kraju. Miejscami mgła. Lekki, w wileńskiem umiarkowany mróz. Słabe lub umiarkowane wiatry północno - wschodnie.**

Echa strzałów w magistracie piotrkowskim.

Jak członek „fraków" zamordował działacza „cekawistów".

Jak już doniósł wczorajszy „Kurjer Zachodni", w magistracie piotrkowskim popełniono zbrodnię na tle politycznem, której ofiarą padł urzędnik miejski, 26-letni Teofil Jaszkowski, znany i czynny na miejscowym terenie działacz PPS.

Mordercą był również urzędnik magistratu, Wacław Kajdziński, **podobno członek frakcji rewolucyjnej P. P. S.**

Kajdziński przybył kilka minut po godz. 9 rano do magistratu i usiłował zobaczyć się z prezydentem miasta p. Kazimierzem Schmidtem, jednakże nie zastał go w gabinecie, gdyż **prezydent wyszedł do biura.** Wobec tego Kajdziński udał się do sąsiedniego pokoju, gdzie urzędował śp. Teofil Jaszkowski.

Po krótkiej, bo zaledwie dwuminutowej rozmowie, prowadzonej bardzo spokojnie, **rozległy się nagle 5 następujące po sobie strzały rewolwerowe.** W chwilę potem z drzwi gabinetu Jaszkowskiego wybiegł Kajdziński z rewolwerem w ręku i grożąc nim nadbiegłym urzędnikom rzucił się do ucieczki, **obierając drogę przez gabinet prezydenta.** Urzędnicy pobiegli za mordercą, który wskoczywszy na parapet okna zaczął grozić śmiercią przybyłym, następnie **zaś dał do nich kilka strzałów, które** jednak chybiły i utkwiły w wiszącem na wprost okna **palcie prezydenta Schmidta.**

Następnie zbrodniarz zeskoczył przez okno na ulicę i mimo potłuczenia usiłował w dalszym ciągu **salwować się ucieczką, został jednak obezwładniony** przez policjantów.

Tymczasem wezwano lekarza, który stwierdził śmierć Jaszkowskiego.

W komisarjacie Kajdziński zeznał, że **należy do PPS. już od dość dawna,** dalszych zeznań jednak odmówił, twierdząc, że złoży je tylko wobec prokuratora i sędziego śledczego.

Morderca zbadany już był przez prokuratora Jura i sędziego Królikowskiego. **Zeznania zabójcy trzymane są narazie w tajemnicy.**

Zbrodniarz pracował w kasie miejskiej już od dość dawna **i pobierał tam wynagrodzenie 440 zł. miesięcznie,** ponadto zaś był **współwłaścicielem kamienicy.**

Podczas swego urzędowania nie miał żadnych zatargów, ani z prezydentem Schmidtem, z którym łączyła go 15-letnia znajomość, ani z zamordowanym przez siebie Teofilem Jaszkowskim.

Jak wynika z dotychczasowego śledztwa, **zbrodnia miała tło polityczne.** Zmarły tragicznie Jaszkowski był jednym z wybitnych działaczy CKW. PPS. na terenie Piotrkowa, prezesem TUR., ponadto zaś kończył ostatnio studja prawnicze. Był on jednym z czołowych ludzi partji.

Demonstracja chłopów niemieckich

przed gmachem sądu.

Berlin, 4-1. W Husum (prowincja Szlezwig - Holsztyn) **przyszło do niebywałych demonstracyj i wykroczeń.**

W sali sądowej odbywała się rozprawa przeciwko kilku okolicznym włościanom, oskarżonym o **czynne znieważenie egzekutora podatkowego** i opór wobec asystującej mu policji oraz odbicie zajętych wołów i oddanie ich właścicielom.

Na znak protestu przeciwko prezesowi zebrał się przed gmachem sądowym olbrzymi tłum włościan, który począł hałaśliwie demonstrować.

Policja usiłowała oczyścić ulicę z tłumu i zaatakowała włościan.

Wywiązała się walka, w której **włościanie obrzucili policję kamieniami.** Kilku demonstrantów aresztowano.

Sąd zmuszony był chwilowo przerwać obrady, poczem na wniosek prokuratora skazano oskarżonych na 6 miesięcy więzienia.

150 śpiących dziewcząt

w płonącym budynku seminarjum nauczycielskiego

Łódź, 4.1 (tel. wł.). Dziś o godzinie 4-ej nad ranem woźny żeńskiego seminarjum nauczycielskiego w Zgierzu obchodząc teren, powierzony jego opiece, **zauważył płomienie,** buchające z wielkiego magazynu koksu i węgla, znajdującego się w środku dziedzińca szkolnego.

Woźny zaczął gwałtownie wzywać pomocy.

Tymczasem ogień stawał się coraz gwałtowniejszy, rozszerzał się z niezwykłą szybkością i **przerzucił się na jedno ze skrzydeł internatu, w którym spało 150 dziewcząt.**

Wśród dziewcząt powstała **straszna panika.**

Wszyscy stracili głowę.

Dziewczęta pchały się do okien, **chcąc skokiem ratować życie.**

Na szczęście przełożona nie straciła zimnej krwi, zdołała opanować panikę i wyprowadzić uczenice z płonącego gmachu.

Przybyła wreszcie straż pożarna ograniczyła swą akcję **do ratowania budynku szkolnego.**

Po 4 godzinnej akcji **zdołano szalejący żywioł opanować.**

Magazyn, w którym znajdowało się **600 korcy węgla i koksu, spłonął doszczętnie.**

Jedno ze skrzydeł budynku szkolnego **zostało poważnie nadpalone.**

Kilka uczenic doznało podczas paniki **pokaleczeń.**

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Michałka znaleziono u siostry.

Będzie on umieszczony w szkole rzemiosł.

Lublin, 4.1 (tel. wł.). Poszukiwania Michałka przez policję **trwały cały dobę.**

Michałka poszukiwano w okolicach Michałowa, a mianowicie w Wyszkowicach, Bodaczowie, Jelonce i Szczebrzeszynie.

Dopiero dzisiaj rano ustalono, iż **Michałek ukrywa się u swojej siostry** w Wyszkowicach.

Michałka sprowadzono do komendy powiatowej policji w Zamościu i dziś po południu będzie odstawiony do dyspozycji p. starosty Pryzińskiego.

Michałek zapytany, dlaczego uciekł z zakładu opiekuńczego OO. Salezjanów w Warszawie, oświadczył, iż **nudził się przy nauce.**

Kazano mu się uczyć czytania i pisania z malemi dziećmi. A on ma przecież 17 lat i jest przyzwyczajony do pracy przy kowadle i do młotka.

Jak się dowiadujemy, Michałek umieszczony będzie na koszt Państwa w szkole rzemiosł, **która mu najbardziej odpowiada.**

Chętnie się on na to zgadza.

Oczywiście Michałek był poszukiwany przez policję jako typ, **nad którym należy rozciągnąć opiekę.**

Przytem chodziło o to, by chłopiec nie **rozpoczął znów ze swymi opiekunami spekulacji na fanatyzmie,** co mogłoby wywołać znane już, a wysoce niepożądane skutki.

Dla tych samych przyczyn miejscowość, do której będzie przewieziony **Michałek będzie zachowana w tajemnicy.**

Szał filmowy młodych panien

wykorzystał sprytny oszust.

Bytom, 4.1. Policja kryminalna we Wrocławiu aresztowała niebezpiecznego wyzyskiwacza i oszusta, który występował jako dr. Trenk, **dyrektor towarzystwa filmowego „Ungaria".**

Trenk zawierał znajomości z młodemi dziewczętami, którym wmawiał, że **mają talent filmowy i oferował im wynagrodzeniem 3.000 marek.**

Obiecywał im następnie angagement w swojej wytwórni.

Kilkanaście panien wpadło w sidła „dyrektora" i czasem zamiast pieniędzy **przynosiły mu kosztowności, skradzione w domu rodzicielskim.**

Ostatecznie na podstawie doniesienia 14-ej ofiary, od której wyłudził w podobny sposób 3.000 marek, **policja aresztowała „dyrektora".**

Przy stwierdzaniu indentyczności okazało się, że Trenk jest b. starszym urzędnikiem referendarskim starostwa w Szamotułach w Poznańskiem.

Walka opryszków

Z POLICJANTAMI.

Wilno, 4-1. W dniu 2 bm. zaszedł w jednej z dzielnic Wilna na Rynku Nowogródzkim **tragiczny wypadek.**

Posterunkowy policji Tomasiewicz **zauważył zbiegowisko na Rynku Nowogródzkim.** Zbliżył się więc do zebranych, chcąc się dowiedzieć, co się stało.

W tym momencie dwu nieznajomych osobników **zaczęło uciekać.** Tomasiewicz dopędził i **zaaresztował jednego z nich.** Wobec usiłowań ucieczki, **posterunkowy zmuszony był nałożyć mu kajdanki.**

W czasie przeprowadzania aresztowanego do policji, drugi osobnik **rzucił się na posterunkowego z nożem,** usiłując odbić aresztowanego.

Podczas szmoatania się posterunkowy **dał strzał na postrach, a kiedy** napastnik usiłował pchnąć go **nożem, strzelił, raniąc go w brzuch.**

Rannego Józefa Kozakowskiego przewieziono do szpitala, gdzie niebawem zmarł.

Drugi osobnik korzystając z zamieszania **zbiegł w kajdankach.**

Jest to podobno znany złodziej Antoni Kondratowicz. (AW.)

W obliczu szalejącego ognia

STRAŻ POŻARNA POSZŁA NA PIWO

Berlin, 4-1. W jednej z wiosek koło Ratysbony wybuchł olbrzymi pożar, który w jednej chwili objął 5 budynków, grożąc rozszerzeniem się na całą wieś.

Gdy na miejsce pożaru przybyła straż pożarna z Ratysbony, miejscowi strażacy na znak protestu przeciw temu **zaprzestali gaszenia ognia i udali się na piwo** do pobliskiej gospody.

Oburzony takiem postępowaniem, komendant straży ratysbońskiej **polecił restauracje zamknąć**

Pokojowy figiel sowieckich intrygantów z Kremla.

Nowy Rok przyniósł nielada sensację polityczną, pod postacią pokojowej noty sowieckiej.

Pozornie, oczywiście rzecz się przedstawia bardzo prosto: Polska usposobiona jest pokojowo w stosunku do wszystkich swoich sąsiadów, dlaczegożby więc nie miała podpisać oburącz podobnej umowy, bez różnicy, od kogo pochodzi propozycja.

A jednak dlatego właśnie, iż pochodzi ona od Sowietów, na myśli każdemu politykowi przyjść musi starorzymskie, ostrzegawcze przysłowie: timeo Danaos et dona ferentes.

Jakżeż to? Urzędowa prasa sowiecka w ciągu całego roku podburzała w sposób najbezecniejszy opinję swego społeczeństwa przeciwko Polsce.

Wysocy dygnitarze sowieccy w przemowach swych otwarcie wzywali do wojny z Polską.. i oto najniespodzianiej nadchodzi nota pokojowa, nacechowana tak dziwnym jakimś pośpiechem, jak gdyby istotnie wojna wisiała na włosku, którą zażegnać ma podpisanie owego paktu pokojowego.

Rząd sowiecki doskonale przecie zdaje sobie sprawę z tego, że Polska nie zamierzała i nie zamierza prowadzić wojny zaczepnej, że przeto Rosji z tej strony żadne niebezpieczeństwo nie grozi. Jeżeli zaś Rosja ze swej strony okazać chce swe pokojowe zamiary, to niechaj przedewszystkiem zaniecha artykułów i mów podburzających, niech zaniecha propagandy komunistycznej na terytorjum polskiem.

Natomiast co się tyczy podpisania tak niespodzianie zaproponowanego paktu, to nastręczać się muszą bardzo poważne wątpliwości. Przedewszystkiem pakt ten — jak to przyznaje sam p. Litwinow — jest dokładnem powtórzeniem znanego paktu Kelloga, podpisanego już w swoim czasie przez Polskę jako też i Rosję. W jakim więc celu po raz drugi, separatywnie pomiędzy Polską a Sowietami ma być zawarty?

Tu zdaje się wyzierać szydło z sowieckiego worka: Sowiety, jak wiadomo, nie zostały w swoim czasie zaproszone do grona 14-tu państw, które pierwotnie, jako inicjatorowie, podpisały pakt — wolno im było dopiero następnie dołączyć swój podpis pod gotowym już paktem, bez żadnej jednak dyskusji i zastrzeżeń. Rząd sowiecki uczynił to, jednak bardzo niechętnie, dziś zaś, mszcząc się najwidoczniej za rzekome swe upośledzenie, pragnie w swoje ręce ująć inicjatywę i uprzedzić pakt Kelloga, który nie wszedł jeszcze w życie, przez zawarcie separatywnego paktu sowiecko-polskiego, do którego... wolno będzie przyłączyć się innym państwom, tak jak w swoim czasie wolno było Rosji przyłączyć się do paktu Kelloga.

Gra jest bardzo przejrzysta: o ile Polska podpisze i ratyfikuje pakt zaproponowany przez Sowiety, przed ratyfikacją właściwego paktu Kelloga — popełni gruby nietakt w stosunku do mocarstw, które tamten pakt podpisały, przedewszystkiem w stosunku do inicjatora paktu Kelloga i do Stanów Zjednoczonych, wykazując niejako lekceważenie tamtego aktu. O ile zaś Polska proponowanego przez Rosję paktu nie podpisze — rząd sowiecki nie omieszka skorzystać z tego, by nas okrzyczeć, jako wrogów pokoju.

Jeszcze jeden szczegół zwraca naszą uwagę. Sowiety zwróciły się z propozycją swą jedynie do Polski i Litwy. Tłomaczenie, dlaczego nie mogły rzekomo z tą samą propozycją zwrócić się pod adresem Łotwy, Estonji i Finlandji (z Rumunją Sowiety wogóle nie mają stosunków) nie wydaje się przekonywującem. Jakkolwiek bowiem Łotwa i Estonja nie podpisały dotąd paktu Kelloga, to zdaje się nic nie mogłoby stać na przeszkodzie zawarcia podobnego paktu przez te państwa wraz z Polską z jednej, a Sowietami z drugiej strony.

Tak jak sprawa została postawiona przez Sowiety, jest ona klinem, który rząd sowiecki chciałby wbić między Polskę a państwa bałtyckie; z drugiej strony zaś wygląda dość przejrzyście chęć narzucenia się nam na pośrednika w sporze z Litwą. Nie potrzebujemy dodawać, że takie pośrednictwo, zgoła nieproszone, musiałoby nas postawić w fałszywej pozycji w stosunku do Ligi Narodów, która bądź cobądź sprawę tę wzięła w swe ręce.

Nareszcie nie należy zapominać, że no ta sowiecka jest przedewszystkiem klinem, wbijanym pomiędzy Polską a Rumunją, ma na celu osłabić polsko - rumuńskie przymierze i wogóle odosobnienie Polski.

To są refleksje, które nastręczają się po przeczytaniu noty. Nie ulega wątpliwości, że sprawa ma oprócz widocznej, drugą, ukrytą, zakulisową stronę i tylko dokładna znajomość stosunków zaku lisowych pozwoli naszemu Ministerstwu spraw zagranicznych właściwie ocenić ten niespodziany krok rządu sowieckiego, kierującego się w polityce zewnętrznej znanemi metodami dyplomacji wschodniej.

400 miljonów rubli w złocie

winne Sowiety Polsce.

Nowa propozycja rządu sowieckiego do Polski, zmierzająca do podpisania między Polską a Sowietami specjalnego paktu Kellogga, odnowiła sprawę całkowitego zlikwidowania przez Sowiety niewykonanych dotychczas względem Polski zobowiązań rządu sowieckiego, wypływających z traktatu ryskiego, będącego podstawą pokojowych stosunków między Polską a Sowietami.

Niewykonane dotychczas zobowiązania sowieckie wyrażają się w pozycjach następujących:

Rząd sowiecki zobowiązał się wypłacić Polsce 30 milj. rubli w złocie tytułem odszkodowania dla Polski za udział ziem polskich, wchodzących w skład byłego imperjum rosyjskiego, w przysparzaniu skarbowi imperjum rosyjskiego dochodów, które były wy kazywane rokrocznie w dawnem imperjum rosyjskiem. Podług obliczeń jednego ze znawców dawnego budżetu rosyjskiego, nadwyżka dochodów nad wydatkami z ziem, wchodzących dzisiaj w skład Rzeczypospolitej Polskiej, przeważnie z dawnego Królestwa Polskiego, wynosiła w ciągu tylko 5 lat, od 1908 do 1913 roku 104 milj. rubli złotych. Zobowiązanie więc Sowietów w wysokości 30 miljonów rubli odpowiada mniej więcej temu, co rząd rosyjski wyciągnął z Polski w ciągu jednego roku 1913.

Następną pozycję należności Polski u rządu sowieckiego stanowią niezapłacone dotychczas dwie raty ekwiwalentu za wywieziony w czasie wojny do Rosji polski polski tabor kolejowy. Obie te raty wynoszą łącznie około 20 miljonów rubli złotych.

Dalej idą należności posiadaczów książeczek oszczędnościowych państwowych i pocztowych, które wynoszą blisko 200 milj. rubli w złocie. Zwlekając z zapłaceniem tych należności, ewakuowanych podczas wojny przez rząd rosyjski, Sowiety krzywdzą wielkie rzesze drobnych ciułaczów, dla których oszczędności te były całym ich majątkiem.

Ponadto należy się Polsce przeszło 150 milj. rubli złotych z tytułu posiadanych w Polsce rosyjskich państwowych papierów wartościowych, oraz listów zastawnych ziemskich i obligacyj kolejowych.

Czyni to ogółem okrągłą sumę 400 milj. rubli w złocie, tj. miljard 750 miljonów złotych polskich. Należność ta w stosunku do obecnego budżetu Związku sowieckiego, wynoszącego przeszło 7 miljardów rubli, stanowi 5 procent, wobec czego wywiązanie się z tego zobowiązania nie jest dla Związku sowieckiego rzeczą niemożliwą. To też przy nowej propozycji sowieckiej nasuwa się uwaga, że Amerykę, która bardzo ceni ściśle wykonywanie przyjętych na siebie zobowiązań międzynarodowych, a zwłaszcza płatniczych, łatwiej byłoby przekonać o dobrej woli Sowietów wobec Polski wykonaniem zobowiązań, zaciągniętych w traktacie ryskim, niż obecna propozycja „hyperpaktu" Kellogga

Sędziowie pokoju.

wybierani będą przez ludność.

Artykuł 76 Konstytucji w rozdziale, dotyczącym sądownictwa, stanowi, że... „sędziowie pokoju z reguły wybierani są przez ludność".

W wykonaniu tego postanowienia Konstytucji, którego za fortunne uznać niepodobna, nowe prawo o ustroju sądów powszechnych zawiera szczegółowe postanowienia o wyborze sędziów pokoju.

Przedtem jednak w art. 15 nowe prawo stanowi, że sędziowie pokoju rozpoznają sprawy, powierzone im przez ustawy postępowania sądowego lub ustawy szczególne, w zasadzie z prawem apelacji do sądu grodzkiego (art. 12), jednakże, o ile dla danej miejscowości nie ustanowiono sędziego pokoju, to sprawy należące do jego właściwości rozpoznaje właściwy sąd grodzki. W ten sposób sędziowie pokoju działać będą tu i ówdzie nie obowiązkowo, ale tylko o tyle, o ile będą ustanowieni rozporządzeniem ministra sprawiedliwości.

Sędziowie pokoju oraz ich zastępcy wybierani będą przez mieszkańców odpowiedniego okręgu na lat pięć. O ile wybór nie dojdzie do skutku lub liczba głosów nie dochodzi jednej trzeciej części ogólnej liczby wyborców, to sędziego pokoju zamianuje wprost minister sprawiedliwości.

Kto może być sędzią pokoju? Każdy obywatel polski, który korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich, mieszka przynajmniej od roku w danym okręgu sądowym, jest nieskazitelnego charakteru, ukończył 30 lat życia, włada językiem polskim w słowie i w piśmie oraz otrzymał wykształcenie przynajmniej w zakresie 6 klas państwowej szkoły średniej. Jak widzimy, trudno będzie w tych warunkach wymagać od najniższego w stopniu sądownictwa pokojowego zbyt wysokiego poziomu. Ale trudno. Tak rzekomo każe demokracja, choć z prawdziwą demokracją niewiele to ma wspólnego.

Kto nie może być sędzią pokoju? Poseł lub senator, urzędnik państwowy lub gminny, wojskowy, duchowny lub zakonnik, adwokat, notarjusz. Jeżeli więc przy wyborze sędziego pokoju ludność jakiegoś zapadłego okręgu prowincjonalnego zechce oddać swe głosy na człowieka, reprezentującego pewną wiedzę i orjentację życiową, to będzie musiała wybrać miejscowego... lekarza lub aptekarza, bo któż poza nimi pozostanie? W ten sposób w najlepszym razie sprawiedliwość, na najniższym wprawdzie szczeblu, wymierzać będą ludzie, którzy z prawem niewiele mają wspólnego. To chyba nie będzie dobrze...

Prawo wybierania sędziów pokoju będzie posiadał każdy, kto w dniu ogłoszenia wyborów mieszka w danym okręgu i posiada prawo wybierania do Sejmu, a więc wszyscy obywatele, którzy ukończyli 21 lat życia.

Wybory zarządza prezes Sądu okręgowego. Ważność wyborów sprawdza sąd okręgowy, który ma prawo unieważnić wybory z powodu naruszenia przepisów prawa. Jeżeli i powtórne wybory zostają unieważnione, to sędziego pokoju mianuje wprost minister sprawiedliwości.

Sędziowie pokoju pełnią swe obowiązki bezpłatnie, mogą jednak otrzymywać wynagrodzenie za oderwanie od zwykłych zajęć.

Narazie tyle. Z chwilą, gdy minister sprawiedliwości ogłosi przewidziane w nowem prawie rozporządzenia wykonawcze, można będzie coś więcej powiedzieć.

Papierowy rozbiór Polski

PRZEZ BERLIN.

Na kresach kursuje oryginalna mapa „wielkiej, niezależnej Ukrainy", drukowana w Berlinie (!), która dokonuje prawdziwego rozbioru Polski pomiędzy Ukrainę, Czechy i Niemcy, zostawiając nam maleńki skraweczek ziemi dokoła Warszawy i w górę Wisły, do Krakowa.

Ukraińcy zagarniają niemal w całości Wileńszczyznę, Grodzieńszczyznę i Suwalszczyznę, dochodząc na północy prawie do samego Gdańska.

Poznańskie i Pomorze, oraz Górny Śląsk wraz z Sosnowcem otrzymują Niemcy.

Śląsk Cieszyński w całości przypada Czechom, których tam, według tej mapy, mieszka 54 proc., Niemców 41 proc. i Polaków raptem 5 (!) procent.

Na zachodzie Ukraina sięga nietylko po Bug, ale wrzyna się ostrym klinem aż w pobliże prawie Warszawy. Południe zostało całkowicie „przyznane" wielkiej Ukrainie, która dochodzi tam prawie do samej Bramy Florjańskiej w Krakowie. Wołyń, Chełmszczyzna, Polesie, Podlasie i przyległe okolice, oznaczone są na mapie, jako w 96 procentach czysto „ukraińskie".

Według „statystyki" „ukraińskiej", Polska rzeczywista liczy tylko 11.4 miljonów ludności (!), reszta zaś jest obcoplemienna (?), dlatego „w myśl stanowienia narodów" musi zdobyć bądź własne, wolne państwo, bądź też musi powrócić na łono swojej ojczyzny.

W taki oto sposób dokonany został w Berlinie rozbiór Polski czwarty zkolei, na szczęście papierowy.

Polak pierwszą amerykańska

OFIARĄ ŚWIATOWEJ WOJNY.

W zniszczonym kartaczami niemieckiemi lesie francuskim, w miejscu, w którem w czasie światowej wojny padł pierwszy żołnierz amerykański, wznosi się biały, z grubsza ociosany krzyż, którym koledzy zabitego upamiętnili śmierć tej pierwszej amerykańskiej ofiary światowej zawieruchy.

Był nim niejaki Chwałkowski, Polak z Chicago.

MIGAWKI.

O małżeństwie słów kilkoro

Epidemiczną chorobą karnawałową jest bezsprzecznie małżeństwo. Gdy jednak skojarzy się zespół małżeński w splocie zmysłowego tańca, po zaopatrzeniu się w książeczkę p. t. „Higjena miodowych miesięcy" a bez znajomości prawa małżeńskiego, wówczas małżeństwo bywa efemeryczne, często obliczone do następnego karnawału.

Coprawda nasz kodeks cywilny zwłaszcza z dziedziny prawa małżeńskiego, rozdział II (§ od 44 do 136), jest bardziej zagadkowy i mistyczny niż cyfra Mickiewiczowska, której na imię czterdzieści cztery. Prawo określa małżeństwo jako kontrakt. Ponieważ kontraktów czyli umów posiadamy całą moc, przeto należy się zastanowić, do jakiego rodzaju umów zaliczyć należy umowę małżeńską.

Jedni uważają małżeństwo jako specjalny kontrakt kupna i sprzedaży, albowiem strona kupująca (żona), nabywając przedmiot kupna (męża) za cenę dokładnie oznaczoną, sama równocześnie się sprzedaje.

Inni znów, traktują umowę małżeńską indywidualnie, a małżeństwo z miłości, gdzie obie strony składają sobie dozgonne przywiązanie, zaliczają do umów t. zw. darmowych, w praktyce zwanych głodowemi. Przeciwieństwem są małżeństwa posagowe, najszczęśliwsze wówczas, gdy małżonek nie zniknie z posagiem.

Najwięcej zbliżają się do prawdy ci, którzy uważają małżeństwo jako kontrakt spółki jawnej, złożonej z 2 wspólników jawnych, wpisanych do ksiąg stanu małżeńskiego. W tym wypadku żona przybiera często jednego lub kilku wspólników cichych, którzy mają wszelkie prawa nawewnątrz i żadnych nazewnątrz. Ci przyjaciele domu posiadają przywileje, nieoparte na prawie pisanem, lecz tylko na prawie zwyczajowem. Dlatego też żona nie ma prawa skarżyć swego przyjaciela domu za wiarołomstwo, ani po zywać go o alimentacje. A więc słusznie powyższa umowa jest umową in favorem tertii, czyli wychodzącą na korzyść osób trzecich.

Wielu małżonków uważa małżeństwo za hazard, na którym można wygrać albo.. ożenić się. Jedynemi osobami, które nic nie ryzykują przy zawarciu małżeństwa, są pośrednicy, adwokaci, notarjusze, kupcy, rodzice, którzy pozbyli się balastu z domu, wkońcu goście, ponieważ opili i obżarli się za darmo do woli.

Zaznaczyć należy, iż przed małżeństwem istnieje okres narzeczeństwa, obecnie b. krótki, jednak wystarczający, aby narzeczona, zabsorbowana przyszłem szczęściem małżeńskiem, potknęła się i upadła, w konsekwencji czego grozi byłemu narzeczonemu więzienie. Wielu w ten sposób oskarżonych woli karę odsiedzieć, niż przez małżeństwo być skazanym na dożywotnie więzienie, zaostrzone twardem łożem małżeńskiem, 7 razy na tydzień.

Oto pokrótce teorje i komentarze pisanego i zwyczajowego prawa małżeńskiego. Dla przestudjowania tego prawa trzeba poświęcić choćby tyle czasu, ile pochłania go wyuczenie się jednego z modnych tańców. A wówczas?

Wówczas karnawał zapisze się dokładniej w pamięci jego zwolenników.

Krasnoludek.

Smierć dwuletniego dziecka

wskutek poparzenia herbatą.

W ub. niedzielę mały Jerzyk, liczący rok i 10 miesięcy, syn p. Walewskich, zamieszkałych w Sosnowcu przy ulicy Żeromskiego 5 pijąc gorącą herbatę, z filiżanki, wylał na siebie całą jej zawartość.

Wskutek poparzenia Jerzyk doznał ciężkich obrażeń i rdozice musieli przewieźć go na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie.

W szpitalu, pomimo troskliwej opieki, chłopczyka nie dało się uratować i po trzechdniowych męczarniach zmarł.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

5 Sobota	Dziś Telesfora P. M. Jutro Trzech Króli. Wsch. słońca 7 m. 44 Zach. „ 15 m. 38.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Arena grozy".
Kino „Sfinks"—„Miłostki artystki".
Kino „Momus" — „Nowoczesna Dubarry" 14 akt. dram. z Marją Corda.
Kino „Wawel" — „Czarna Natasza".

Program radjowy

na sobotę 5 stycznia 1929.

KATOWICE

15.45 — Komunikaty Pol. Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej) — wygł. prof. Feliks Sachse.
16.35 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci.
17.00 — Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
18.00 — Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Komunikat Wojewódzkiej Komisji Turystycznej.
19.30 — Odczyt p. t.: „Z wycieczek po Podhalu" — (sztuka ludowa) — wygł. prof. Henryk Dobrowolski.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 — Odczyt p. t. „Książka przyjaciela Polski o Polsce" — wygł. prok. dr. Aleksander Rasp.
20.30 — Transmisja koncertu z Warszawy.
22.00 — Transmisja komunikatu lotn.-met. i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej.

× **PRZEWIDUJĄCE UCHWAŁY.** Rada ministrów uchwaliła przyznanie dodatkowych kredytów na pomoc lekarską dla urzędników państwowych w kwocie 1.200.000, na budowę pawilonu w szpitalu dla umysłowo - chorych w Kobierzy nie 265.000, na walkę z alkoholizmem 349.000 złotych.

× **EGZAMINY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.** Egzaminy uproszczone dla nauczycieli szkół średnich roz poczną się w dniu 18 lutego br. Kandydaci, którzy posiadają dekrety Minister stwa oświaty o dopuszczeniu do egzaminów uproszczonych przed komisją egzaminacyjną w Warszawie, obowiązani są nadesłać pod adresem komisji tej piśmienne zgłoszenia, dołączając jednocześnie taksę egzaminacyjną w wysokości zł. 50 gr. 40. Zgłoszenia i opłaty przyjmowane będą od dnia 2 bm. do 31 bm.

× **ZAPOMOGI NA WPISY SZKOLNE.** Rada ministrów zawiadomiła instytucje rządowe, że urzędnicy państwowi mogą ubiegać się o wyznaczenie im zasiłków pieniężnych na opłatę wpisów szkolnych za ich dzieci, uczące się w szkołach prywatnych, za II półrocze roku szkolnego 1928-29, zgodnie z okólnikiem z r. 1925, tj. bez składania zaświadczeń o braku wakansów w szkołach rządowych. Poda nia będą przyjmowane do 1 lutego rb.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota 5 bm. — „Szklana Góra" popoł. 3.30.
Sobota 5 bm. — „Pani Prezesowa".
Niedziela 6 bm. — „Domek trzech dziewcząt" 3.30 pop.
Niedziela 6 bm. — „Dalibor" 7.30 wiecz.

× **OPŁATY ZA ŚWIADECTWA PRZY REJESTRACJI PRZEDSIĘBIORSTW.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w po rozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu wyjaśnia, że wszystkie druki i formularze, potrzebne do wykonania ustawy przemysłowej, winny być pokryte z budżetu Ministerstwa spraw wewnętrznych. Od świadectw, wydawanych w związku z wykonaniem tej ustawy, a podlegających opłacie stemplowej, nie należy pobierać oprócz opłat stemplowych żadnych opłat dodatkowych, czy to tytułem kosztów papieru i druku, czy też tytułem kosztów administracyjnych. Z wyjątkiem kosztów ogłoszeń, opłat takich nie należy pobierać również od tych świadectw, które są wolne od opłaty stemplowej na mocy art. 160 ustawy przemysłowej. Pobieranie omawianych opłat byłoby sprzeczne z art. 154 ustawy o opłatach stemplowych.

× **NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ O ZANIECHANIU PRACY NOCNEJ.** Wiadomość, podana przez jedną z agencyj dziennikarskich o całkowitem zniesieniu z dn. 1 stycznia r. b. pracy nocnej w zakładach przemysłowych, nie odpowiada prawdzie. Ministerstwo pracy i opieki społecznej przystąpiło jedynie do ograniczenia pracy nocnej w przemyśle włókienniczym. Istnieje jednak cały szereg przemysłów, np. hutnictwo, gdzie praca nocna nie może być przerwana.

× **NOWELIZACJA USTAWY O ZAOPATRZENIU INWALIDÓW WOJENNYCH.** W związku z przejęciem przez Ministerstwo pracy i opieki społecznej z dniem 1 kwietnia r. b. wszystkich agend inwalidzkich, Ministerstwo to opracowało projekt nowelizacji ustawy o zaopatrywaniu inwalidów wojennych, ich rodzin i rodzin po poległych.

× **O SPOKÓJ WIEJSKICH WOZÓW.** Na terenie Zagłębia co pewien czas zdarzają się wypadki rozbicia wozów i poranienia koni przez tramwaje, co wynika z tego powodu, iż chłopi z okolicznych wiosek po przyjeździe do Zagłębia zatrzymują się obok linji tramwajowej, a wystraszone konie, na widok nieznanego „potwora" wpadają pod nadjeżdżający tramwaj. Chłopi uważają, że konie ich po spotkaniu kilku samochodów są już dostatecznie oswojone z wszelkimi innymi środkami lokomocji i lekceważą niebezpieczeństwo, które prócz strat materjalnych częstokroć im samym grozi niebezpieczeństwem i dlatego też postój wiejskich furmanek obok linji tramwajowej powinien być zakazany z uwagi na bezpieczeństwo publiczne.

× **NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ** Magistrat sosnowiecki wysyła modele wykonane w gipsie szkół powszechnych na Wawelu, na ul. Nowokościelnej, budującą się na ul. Okrzei, kolonję urzędniczą na Pogoni, częściowy plan regulacyjny miasta, wykresy z ruchu budowlanego, robocizny i t. d.

Nadużycie hymnu narodowego

PRZY POWITANIU OSOBY PRYWATNEJ.

Od jednej z instytucyj społecznych w Będzinie otrzymaliśmy list następujący:

W ubiegły czwartek przybył do Będzina pewien działacz żydowski z Palestyny, którego na dworcu powitała orkiestra polskim hymnem narodowym, a następnie hymnem żydowskim, czyli „hatikwą".

Otóż jest u nas ogólnie przyjęty i przestrzegany zwyczaj, iż hymnem narodowym wita się tylko przedstawicieli państwa lub Rządu, tymczasem okazuje się, iż żydzi witają polskim hymnem narodowym osoby zupełnie prywatne, co, zdaniem naszem, jest rzeczą wysoce niewłaściwą.

Być może, że przybyły działacz jest istotnie wybitną jednostką w społeczeństwie żydowskim, w każdym jednak razie jest on osobą całkiem prywatną i witanie go hymnem narodowym było ze strony organizatorów grubym nietaktem, który miejmy nadzieję, więcej się nie powtórzy.

× **OPŁATEK W STOWARZYSZENIU ŚW. ZYTY.** Jutro w niedzielę o godz. 3 popoł. w Stowarzyszeniu Św. Zyty odbędzie się opłatek. Zarząd Stowarzyszenia zaprasza wszystkie członkinie na tę uroczystość, a panie chlebodawczynie prosi o zwolnienie na tę chwilę służące należące do Stowarzyszenia.

× **ODCZYT NA SATURNIE.** Dzisiaj o godz. 7 wieczorem w sali klubu urzędników na Saturnie wygłosi odczyt p. Jan Kotowski, student uniwersytetu warszawskiego, p. t. „Międzynarodowa sytuacja gospodarcza". Wstęp na odczyt bezpłatny.

× **ZABAWA W NIWCE.** W dniu 5 stycznia, t. j. dziś odbędzie się w Niwce w lokalu miejscowej Lutni zabawa taneczna z licznemi niespodziankami i urozmaiceniami. Całkowity dochód z zabawy przeznaczony jest na korzyść niweckiego oddziału P. M. S. Organizacyjny komitet zabawy prosi uprzejmie zaproszonych o liczne przybycie na zabawę.

× **ZA NISZCZENIE DRZEWEK.** W czasie pobytu na Piaskach Bolesław Swoboda, Sosnowiec Wysoka 9, będąc pijanym zaczął niszczyć drzewka przydrożne. Kres niszczycielskiej robocie położyła policja, która z wielkim trudem odprowadziła awanturnika do komisarjatu. Za opór policji i niszczenie drzewek Swoboda posiedzi ładnych kilka miesięcy.

× **MŁODOCIANI ZŁODZIEJE.** Policja sosnowiecka aresztowała onegdaj 17-letniego Eugenjusza Nawrockiego (Grabowa 5) i 20-letniego Stanisława Tatarskiego, bez stałego miejsca zamieszkania. Obaj ci obiecujący młodzieńcy skradli w szkole szeferów „Auto" w Katowicach magneto samochodowe, wartości 500 zł. Obaj aresztowani zostali przesłani do dyspozycji ekspozytury śledczej w Katowicach.

× **ARESZTOWANIA.** W ub. czwartek aresztowana została służąca Margolik Wiktorja, która 12 grudnia ub. r. okradła swą chlebodawczynię, Frimetę Kornberg, zamieszkałą w Modrzejowie, zabierając jej bieliznę i garderobę. Tego samego dnia aresztowany został Władysław Nowak z Sosnowca (Florjańska 6), który 1 grudnia ub. r. zabrał w oszukańczy sposób od kupca Najera w Modrzejowie 150 kg. owsa. Oboje aresztowani zostali przekazani władzom sądowym.

× **ROZTARGNIONA PODRÓŻNA.** Na stacji w Dąbrowie znaleziono zawiniątko w którem był sweter i kilka kłębków nici. Pakunek, pozostawiony prawdopodobnie przez jakąś roztargnioną podróżną, można odebrać w komisarjacie.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** W ubiegły czwartek na sortowni kop. „Saturn" zatrudniony był przy naprawianiu automatów ślusarz Kazanecki. Kiedy po naprawieniu zepsutej części automatu pomocnik Kazaneckiego poszedł na drugi koniec sortowni i puścił elektryczne automaty w ruch, Kazanecki miał w trakcie tego włożoną rękę między tryby automatu, które urwały mu palce. Kazaneckiego odwieziono do szpitala w Czeladzi.

Strajk robotników
W WALCOWNI MILOWICE.

W ubiegły czwartek robotnicy walcowni „Milowice" w Sosnowcu zajęci w oddziale stalownia, w liczbie 214 około południa przerwali pracę. Strajkujący zażądali podwyżki płac akordowych o 10 proc. Zarząd huty żądań tych nie uwzględnił, oświadczając jednocześnie strajkującym że o ile do godziny 10 w. nie przystąpią do pracy, unieruchomi stalownię. Zmiana nocna która przybyła do fabryki, pracy nie podjęła, urządzając t. zw. strajk włoski.

Gdy wczoraj rano o godzinie 6 przybyła dzienna zmiana robotników, zarząd huty nie wpuścił ich do stalowni.

Strajkujący, wybrawszy z pośród siebie delegację zwrócili się do inspektoratu o interwencję.

Odbyta wczoraj konferencja przy udziale inspektora pracy oraz przedstawicieli zarządu huty i strajkujących nie doprowadziła do likwidacji zatargu i strajk trwa nadal.

Dyrekcja zakładów przedstawiła pewne propozycje delegatom, którzy mają się zastanowić nad niemi i udzielić odpowiedzi p. inspektorowi pracy.

× **PIJANEMU MRÓZ NIE SZKODZI.** Niejaki W. Baran, zamieszkały przy ul. Kołłątaja w Dąbrowie, podpiwszy sobie setnie, znalazł się na ulicy i sądząc widocznie iż znajduje się w mieszkaniu, zaczął się rozbierać. Po trzeźwemu rozbieranie zaczyna się od zdjęcia marynarki, natomiast Baran, mając głowę zalaną, zaczął od spodni. Kiedy inekprimable znalazły się już na chodniku, nadszedł jakiś przechodzień, który ujrzawszy pijanego w kalesonach zwrócił mu uwagę, iż może się przeziębić. Baran rozgniewany wszczął awanturę z przechodniem ten zaś, chcąc się odczepić od pijanego, zaczął pospiesznie się oddalać. Nie wiele to pomogło, gdyż uparty pijaczyna wytrwale ścigał swą ofiarę, dopiero zjawienie się posterunkowego położyło kres dalszemu widowisku. Tymczasem pozostawione na chodniku spodnie ktoś ukradł i Baran musiał w bieliźnie powędrować do komisarjatu, skąd po przenocowaniu wyruszył o świcie do domu, owinąwszy jedną nogę kamizelką, a drugą szalikiem. Prócz straty spodni, Baran będzie odpowiadał za urządzenie awantury i zakłócenie spokoju.

Rzeczywiście barania historja.

× **ZA AWANTURY NA ZABAWIE.** Na zabawie, urządzonej staraniem miejscowych organizacyj, wszczął awanturę Wyszyński Józef z Piasków, Szybikowa 4, którego policja zabrała natychmiast do komisarjatu, gdzie przebywał aż do wytrzeźwienia.

× **AWANTURNICZY SZCZEPAN.** Leśniewski Szczepan, zamieszkały w domu noclegowym na Piaskach, będąc pijanym wszczął awanturę z gospodarzem domu i chciał go pobić kawałkiem żelaza. Zawiadomiona o zajściu policja przybyła celem przeprowadzenia do komisarjatu awanturnika, który po drodze stawiał czynny opór, do czego zachęcał go Krupa Jan, Krzywa 4. Obydwuch przyjaciół policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** W nocy z 1 na 2 b. m. nieznani sprawcy dostawszy się do sklepu Stowarzyszenia Spożywców „Społem" na kolonji Okrzei w Niwce, skradli herbatę, czekoladę i inne artykuły, wartości 1236 zł. 78 gr. Odszukaniem złodziei zajęła się policja.

× **KAWALERSKĄ JAZDĘ** po ulicy Kościelnej w Mysłowicach urządził sobie Karbowniczek z Modrzejowa, który cieżkim wozem masarskim wjechał na auto Sl. 5823 z Katowic i rozbiwszy szybę, zranił nią szofera dotkliwie, a nadto jeszcze posterunkowemu usiłował stawić opór. Karbowniczka pociągnięto do odpowiedzialności.

Praca nowej Rady miejskiej w Będzinie
zapowiada się spokojnie i rzeczowo.

Onegdajsze, inauguracyjne posiedzenie nowej Rady miejskiej w Będzinie sprawiło gruby zawód tym, którzy opierając się na krążących po mieście pogłoskach, spodziewali się sensacyjnych wystąpień i tarć w łonie nowego przedstawicielstwa samorządu miejskiego. Tymczasem, na przekór pogłoskom, posiedzenie odbyło się w najzupełniejszym spokoju i nikt nie miał zamiaru wywoływać jakichkolwiek tarć lub secsji na tle partyjnem.

W swoim czasie powstał projekt powołania na stanowisko prezesa Rady p. dyr. Błażejewicza, kiedy jednakże p. dyrektor kategorycznie odmówił, klub B. B. wysunął na stanowisko to prezesa poprzedniej Rady p. F. Żebrowskiego i kandydatura ta uzyskała znaczną większość głosów, bez jakichkolwiek sprzeciwów lub zastrzeżeń.

Wybór p. Żebrowskiego uważać należy za zupełnie odpowiedni, gdyż posiada on już rutynę i doświadczenie, a pozatem odznacza się taktem i spokojem i jeżeli w poprzedniej Radzie potrafił w gorszych warunkach zręcznie pokonywać trudności, wykazując przytem bezstronność i objektywne stanowisko, niewątpliwie i w obecnej Radzie nie zmieni swego postępowania, zwłaszcza, iż z miast Zagłębia w jednym tylko Będzinie gospodarka miejska prowadzona była nie pod kątem interesów partji, lecz dobra miasta, dzięki czemu osiągnięto tak dodatnie rezultaty.

Również wybór zastępcy prezesa i sekretarza wykazał, że spraw tych nie traktowano z punktu widzenia partyjnego i zgłaszane kandydatury przechodziły większością głosów, nie wywołując żadnych protestów.

Układ sił w obecnej Radzie uległ korzystnej zmianie, gdyż niema już grupy komunistycznej o destrukcyjnych tendencjach, usiłującej paraliżować zdrową gospodarkę oraz wytwarzać różnorodne trudności i dlatego można być pewnym, iż po upływie kadencji obecnej Rady miejskiej wyniki gospodarki samorządu miejskiego będą jeszcze lepsze, niż były w ubiegłym okresie.

Wystąpienia na pierwszem posiedzeniu Rady radnego Fajnera nikt na serjo nie traktował. Daleko „lepsze" rzeczy słyszało się na posiedzeniach poprzedniej Rady i również nikt się tem nie przejmował. Być może, iż przedstawiciele lewicy Poalej Sjonu zechcą naśladować byłego radnego Piekarczyka, jest jednak rzeczą wątpliwą, czy zdołają mu dorównać pod względem... oryginalności i dowcipu.

Następne posiedzenie Rady miejskiej, celem dokonania wyboru zarządu miejskiego, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Przygody pijanej p. Klary
zwyczajnej awanturnicy a może i przemytniczki.

W ub. środę wieczorem na ulicy 3 Maja w Sosnowcu, w pobliżu dworca kolejowego przechodnie spostrzegli leżącą kobietę w wieku około 25 lat, niedającą znaku życia. Zawiadomiono natychmiast policję, która przybywszy na miejsce stwierdziła, że nieznajoma żyje, natomiast jest mocno zawiana, wskutek czego straciła chwilowo przytomność. Czcicielka Bachusa, gdy ją prowadzono do komisarjatu P. P. otwarła w pewnej chwili oczy i rzekła do prowadzących ją policjantów:

— Tylko żeby nie zginęło moje 5 zł. 60 gr.!

W komisarjacie, po wytrzeźwieniu nie znajoma oświadczyła, że nazywa się **Klara Błaszczyk** i zamieszkuje stale w **Królewskiej Hucie**, poczem przystąpiła do opowiadania niezwykłej przygody która jakoby spotkała ją w tym dniu w Sosnowcu:

— W południe przyjechałam do Sosnowca, aby spotkać się z mym narzeczonym, rodowitym warszawiakiem Antonim Wierzbickim. Narzeczony nie zawiódł i oczekiwał mię na dworcu wraz z dwoma swymi znajomymi, z którymi wspólnie udaliśmy do nieznanego mi szynku na ulicy Modrzejowskiej. Tam wypiłam dwa kieliszki wódki, poczem poczęstowano mnie papierosem, po wypaleniu którego straciłam przytomność i nie wiem, w jaki sposób znalazłam się na ulicy.

W dalszym ciągu panna Klara, gwałtownie gestykulując, z płaczem użalała się na swego „narzeczonego" i jego kolegów, którzy zabrali jej w spódnice 3300 zł.

Zapytana przez policję, w jaki sposób doszła do posiadania tak znacznej sumy pieniędzy, Błaszczykówna wyjaśniła, że jest to jej zarobek z przemytu.

Tak barwnie opowiadana historja „pokrzywdzonej" dziewoi nie znalazła jednakże posłuchu w urzędzie śledczym. Wątpliwości znajdują m. i. potwierdzenie w zdaniu, wypowiedzianem przez pannę Klarę przy podnoszeniu jej z ulicy, tembardziej że znaleziono przy niej w portmonetce całą sumę (5 zł. 60 gr.) nienaruszoną. Wobec tego zajęto się przeprowadzeniem dochodzenia, które dało nadzwyczajne wyniki.

Oto okazało się że Błaszczykówna rzeczywiście krytycznego dnia przyjechała do Sosnowca, nie udała się jednak że z „narzeczonym" na ulicę Modrzejowską, lecz sama poszła do restauracji Rómasa. Tam zaproszona została do towarzystwa przez trzech kupców nierogacizny, przybyłych do Sosnowca z okolicznych miejscowości. W towarzystwie tem panna Klara tak zalała się, że wyszedłszy na ulicę straciła przytomność.

Przyciśnięta do muru, panna B. cofnęła swe poprzednie zeznanie, natomiast potwierdziła to, czego dowiodła jej policja.

Po porozumieniu się Urzędu śledczego z policją w Król. Hucie stwierdzono, że p. Klara jest rzeczywiście mieszkanką tego miasta, znana na tamtejszym bruku damą z półświatka, odwiedzającą od czasu do czasu, Zagłębie celem szukania przygód.

Ostatnia z tych przygód okazała się dla p. Klary fatalna i opróc nieprzyjemności. które ja spotkały w restauracji odpowiadać będzie za wprowadzenie w błąd policji. Możliwem jest również, że wyjdą na jaw inne jej sprawki, mające łączność z uprawianiem przemytu przez „zieloną granicę".

Ofiary na Krzyż
złożone w naszej Administracji.

Na wzniesienie Krzyża, zniszczonego przez bluźnierców - zbrodniarzy na rogu ulic Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu złożyli w naszej Administracji:

Zł. 25.00 — Edward Weber
Zł. 5.00 — Halinka.

Parasol kieszonkowy
I JEGO WYNALAZCA POD OLKUSZEM.

Nasz korespondent z Olkusza donosi:

We wsi Krążek, gm. Bolesław (pod Olkuszem) mieszka skromny inwalida wojenny, p. Władysław Pawlik, który skonstruował składany parasol kieszonkowy. Fakt, że tak potrzebny przedmiot, jakim jest parasol, można wygodnie schować do kieszeni lub walizki, mówi sam za siebie. P. Pawlik wynalazek swój przesłał do urzędu patentowego w Warszawie, gdzie do przedstawionego wzoru odniesiono się z uznaniem i w najbliższym czasie wynalazca otrzyma patent.

Pozatem p. P. pracuje — jak sam opowiada — nad wynalazkiem, który w dziedzinie lotnictwa może doprowadzić do przewrotu. Chodzi tu o mechanizm, który uniemożliwi spadnięcie samolotu w razie defektu maszyny lub zepsucia się jakiejś jego części.

Więcej narazie nie powiemy, by nie zdradzać tajemnic wynalazcy, który prosi przedsiębiorstwa i osoby dobrze sytuowane, by zainteresowały się jego pomysłami.

Jak zaznacza nasz korespondent, pomysłowość p. W. Pawlika istotnie zasługuje na to.

Jak się meldować
W MIEJSCOWOŚCIACH KURACYJNYCH.

Min. spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia, które ureguluje kwestję meldunków w miejscowościach kuracyjnych i letniskowych, oraz meldunków wycieczek zbiorowych. Projekt powyższego rozporządzenia przewiduje, że osoby przybywające do miejscowości kuracyjnych lub kąpielowych, albo uzdrowisk, letnisk i t. p. w celach kuracyjnych, wypoczynku lub dla przyjemności, o ile to nie jest związane ze zmianą miejsca zamieszkania, będą przy udzielaniu danych, potrzebnych do zameldowania i wymeldowania oraz przy zawiadamianiu o swem przybyciu lub wyjeździe obowiązane do udzielania tylko następujących danych: imię i nazwisko, data przybycia lub wyjazdu, cel przybycia, adres w miejscu czasowego pobytu oraz miejsce zamieszkania. Przepis ten stosowany będzie również względem osób, biorących udział w wycieczkach zbiorowych, o ile wycieczka prowadzona będzie przez kierownika zaopatrzonego w odpowiednie zaświadczenia władz państwowych lub gminnych, albo w polską wizę zbiorową, jeżeli wycieczka przybywa z zagranicy. Kierownik winien będzie posiadać przytem listę uczestników wycieczki, która służyć będzie za podstawę czynności meldunkowych.

OFIARY

Złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego".

Zamiast powinszowań noworocznych złożyli bezpośrednio do Kasy Chrz. Towarzystwa Dobroczynności w Sosnowcu: Dyrektor Banku Polskiego p. Świstun zł. 50, Zrzeszenie pracowników Banku Polskiego Koło w Sosnowcu zł. 29, urzędnicy Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrów. Sp. Akc. zł. 44, Janusz Borowski — adwokat zł. 10, Spółka Akcyjna Przemysłu włókienniczego H. Dietel zł. 39, Jerzy Bauerertz — inżynier zł. 20, S. Maleszewski i W. Rudowski zł. 10, Marja Janik zł. 5. Razem zł. 207.

Kronika Zawiercia.

× POSIEDZENIE NADZWYCZAJNE Rady miejskiej, wypełniło drugie czytanie statutu emerytalnego pracowników miejskich. Statut przyjęto bez żadnych zmian zasadniczych.

× SKUTKI ŚNIEŻYCY. Onegdajsza śnieżyca pokryła ulice grubą warstwą śniegu, w niektórych miejscach tworząc trudne do przebycia zaspy. W związku z tem, na wezwanie starostwa Magistrat przystąpił do oczyszczania ulic własnym i wynajętym doraźnie taborem.

× CHOINKA N. O. K. Staraniem N. O. K. dziś o godz. 4-ej popoł. w Domu Ludowym odbędzie się choinka dla sierot i najbiedniejszych dzieci w wieku przedszkolnym. Zarząd prosi swe wszystkie członkinie o przybycie na tą uroczystość.

× ECHA ZABAWY AKADEMICKIEJ. Zarząd akademickiego koła zawiercian składa za naszem pośrednictwem podziękowanie wszystkim organizatorom zabawy sylwestrowej a w szczególności pp.: Szymańskim, Jakliczowej, Hubickiemu i Mirkowi oraz St. Pasierbińskiemu, za okazaną pomoc i współpracę. Nie mniej gorąco Zarząd dziękuje za przybycie wszystkim uczestnikom zabawy.

× WYDZIAŁ POWIATOWY na ostatniem posiedzeniu rozpatrywał szereg spraw wewnętrznych i protokuły komisyjne. Pozatem postanowiono zakupić dla wydz. drogowego 1 klm. kolejki wąskotorowej oraz 4 wywrotki, dla sierocińca w Krzemiendzie umeblowanie drewniane schroniska. Sierociniec zostanie otwarty 1 marca rb. Na cele bibljoteczne w powiecie wydział udzielił subsydja w ogólnej sumie 1.000 zł. Urzędowy dziennik wojewódzki postanowiono do przejrzenia stale wykładać w sali obrad sejmiku.

× ŚMIAŁA KRADZIEŻ. Wczoraj z kasy bagażowej na stacji w Myszkowie kasjer wyszedł, pozostawiając drzwi otwarte i klucze w zamku kasy, z której nieznany sprawca skradł 1000 złotych. Dochodzenie w toku.

Kronika Olkuska.

× ZAMIAST ŻYCZEŃ NOWOROCZUYCH, złożono na ręce W.Pani Z. Okrajniowej na ochronkę T-wa Dobroczynności w Olkuszu: pp. dr.-stwo Osowscy zł. 5, dr.-stwo Gorczycowie zł. 5, Jan Żelawski zł. 10, Kurzejowie zł. 5, Okrajniowie zł. 5 i Kondkowie zł. 5.

× CHOINKA W TOW. DOBROCZYNNOŚCI W OLKUSZU. Dorocznym zwyczajem w ładnie udekorowanej sali ochronki św. Marcina, urządzona została choinka dla biednej dziatwy. Po popisach dziatwy, rozdano jej podarki, jak buciki, ciepłą bieliznę etc. nie wyłączając oczywiście nieodstępnych smakołyków. Bardzo serdecznie przemówiła do licznie zebranych gości p. Z. Okrajniowa, prezeska T-wa Dobroczynności, dziękując wszystkim za ofiarność dla instytucji i składając życzenia świąteczne.

× ZABAWY W OLKUSZU. W dniu 19 bm. urzędnicy fabryki „Olkusz" urządzają pod protektoratem p. Fr. Westena wielką zabawę taneczną w nowej sali kina „Orzeł" przy ul. 3 maja. Dochód na cele dobroczynne.

W dniu 2 lutego odbędzie się w tejże sali b. urozmaicona zabawa maskowo-kostjumowa. Dochód na ochronkę Tow. Dobroczynności w Olkuszu.

W dniu 9 lutego projektowana jest wielka zabawa taneczna z przeznaczeniem dochodu na pol. Czer. Krzyż i urządzona przez tę instytucję.

Przyjmowanie interesantów

WEDLE NOWYCH PRZEPISÓW SĄDOWYCH.

Wedle rozp. Min. spraw wewn. o regulowaniu urzędowania sądów (z 24 grudnia 1928 r. Dz. U. N. 104) winny być kancelarje (sekretarjaty) sądów otwarte dla interesantów najmniej 5 godziny dziennie, oznaczone przez kierownika sądu. Adwokaci mają dostęp bez ograniczeń w ciągu całego czasu urzędowania. Kierownicy sądów oznaczają godziny przyjęć u siebie i u przewodniczących wydziałów. O godzinach urzędowania i przyjęć należy podać do wiadomości publicznej na tablicy orjentacyjaej przy wejściu do sądu, na drzwiach wejściowych poszczególnych pomieszczeń, oraz komunikatami do czasopism.

W wypadkach pilnych należy przyjąć interesanta poza godzinami przyjęć.

Biuro podawczo-wykonawcze otwarte jest dla stron przynajmniej w ciągu pięciu godzin. Niema ono prawa odmówić przyjęcia pisma, gdy jednak w tym sądzie istnieje więcej oddziałów biur, ma urzędnik prawo skierować stronę do właściwego oddziału; jeśli jednak zwłoka groziłaby uchybieniem terminu, pismo (nawet przez niewłaściwy oddział biura) musi być przyjęte.

Na zarządzenie kierownika sądu może być przy wejściu do sądu wewnątrz budynku umieszczona zamknięta skrzynka dla stron na składanie pism.

Kierownik sekretarjatu sądu winien jest udzielać zgłaszającym się ustnych informacyj, oraz zezwalać na przeglądanie aktów.

W wyjątkowych wypadkach za każdorazowem specjalnem zezwoleniem na piśmie kierownika sądu, adwokatom, pełnomocnikom stron, mogą być udzielane akta cywilne, celem przejrzenia, do domu.

31460 zł. kary za przemycanie

12,3 kilograma tytoniu.

W dniu 20 września 1928 r. na stacji kolejowej w Poraju, pow. Zawierciańskiego, posterunkowy policji Piotrowski zauważył dwie kobiety, niosące w koszach coś podejrzanego. Nie czekając zbyt długo, zatrzymał je i przeprowadził rewizję w koszach. Podejrzenia funkcjonarjusza policji okazały się trafne, ze zdumieniem bowiem skonstatował, iż kosze te zawierały **około 15 kg. surowca tytoniowego.** Kontrabandzistkami okazały się: 23-letnia Aniela Figułowa i rówieśnica jej Fran. Żywiołek, zamieszkałe w Pustkowiu Gędzyńskiem, pow. Zawierciańskiego. Przemytniczki przekazano sędziemu śledczemu, a zakwestjonowany tytoń przesłany został urzędowi celnemu.

W dniu wczorajszym Figułowa i Żywiołek zajęły miejsca na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, tłomacząc się, że tytoń ten **kupiły od nieznanego im osobnika** i w dniu krytycznym jechały do Zawiercia, by go odsprzedać z zarobkiem. Tłomaczenie to Sąd uznał za niewystarczające **i skazał kontrabandzistki po 15.730 zł., lub po dwa lata aresztu i po 1573 zł. opłaty sądowej.** Tytoń wagi 12.3 kg. został skonfiskowany.

Drogą poufnych informacyj policja miejscowa dowiedziała się, że w komórce Wawrzyńca Kocemby (Robotnicza 4) mieści się magazyn tytoniu pochodzenia niemieckiego. Na skutek tych wiadomości policja udała się we wskazane miejsce, gdzie w komórce Marjanny Makuła **znaleziono wór tytoniu zagranicznego.** Zapytana, skąd posiada ów tytoń, wyjaśniła, że przyjęła na przechowanie za wynagrodzeniem od Kocemby. Znaleziony tytoń zakwestjonowano i po przeprowadzeniu dochodzenia pociągnięto do odpowiedzialności karnej Wawrzyńca i Marjannę Kocembów, oraz Marjannę Makuła' (Robotnicza 4).

Przewód sądowy winę Makułowej przez przechowywanie tytoniu pochodzącego z przemytu, niezbicie ustalił i skazał ją **na 484 zł. kary lub 24 dni** aresztu, oraz na konfiskatę tytoniu. Kocembowie z braku dostatecznych dowodów winy, zostali uniewinnieni.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przemysł młynarski w Wielkopolsce.

Według sprawozdania Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu, w pierwszym tygodniu grudnia ub. r. ceny na żyto utrzymywały się na poziomie ca 34 zł. franco młyn przy słabej podaży. Po 10 grudnia ceny nieco spadły na ca 33 zł. Podaż zmniejszyła się jeszcze bardziej zarówno wskutek niskiej ceny, jak i niekorzystnych warunków atmosferycznych. W trzeciej dekadzie cena podniosła się, wskutek zakupów przez wojsko, które płaciło 33 — 35.25 zł. loco stacja. Z nastaniem mrozów spodziewano się większej podaży, co jednak nie nastąpiło. Młyny kupowały w całym okresie tylko małe ilości, raz ze względu na to, że nie mogły płacić cen płaconych przez wojsko, a następnie wskutek wzrastających trudności zbytu mąki.

Cena pszenicy utrzymywała się do 17-XII-1928 r. na poziomie ca 44 zł. przy dostatecznem zaofiarowaniu. Późniejsza nieco słabsza podaż wywołała zwyżkę ceny do 45.50 zł., chociaż młyny tutejsze kupowały mało, gdyż zbyt na mąkę 65 proc. (normalizacja) był nadal bardzo trudny. Kupowały przeważnie młyny z Kongresówki i Małopolski. Zbyt na otręby wykazał nieznaczną poprawę, wskutek spadku ceny o blisko 2 zł. Stosunkowo wysoka cena otrąb przy niemożności eksportu, wskutek braku kontyngentów, oraz wysokiego cła, spowodowana jest bardzo małem zatrudnieniem młynów wielkopolskich. Zdolność produkcyjna była wykorzystana zaledwie w 30 — 40 proc., co spowodowało małą podaż otrąb i podtrzymywało cenę.

Stosunki kredytowe układają się w młynach poznańskich i na Pomorzu z każdym dniem niekorzystniej. Straty wskutek interwencji rządowej oraz spłacenie w lipcu kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego zmniejszyły kapitał obrotowy tych młynów o przeszło 5 miljonów złotych, co łącznie z pogorszeniem się płatności odbiorców uniemożliwia im wykorzystanie nawet połowy swej zdolności produkcyjnej.

Udzielanie większych kredytów młynarstwu poznańskiemu miałoby bardzo poważny wpływ na ceny zboża, gdyż przywrócenie mu tej samej zdolności nabywczej, jaką miało na początku 1928 r. oznacza zwiększenie się popytu na zboże w obu województwach o około 70 wagonów dziennie.

Kronika gospodarcza.

PLANY PRODUKCJI T-WA AKC. W KATOWICACH. Spółka akcyjna Giesche w Katowicach po uruchomieniu noworozszerzonych kopalń i hut cynkowych oblicza produkcję swą w r. 1929 na 68.000 ton cynku, z czego 18.000 ton uzyskane będą drogą elektrolityczną. Towarzystwo to przerabia w swych hutach tylko rudy, wydobyte z własnych kopalń.

BUDŻET ŚLĄSKI. Preliminarz budżetowy województwa śląskiego na rok 1929-30 wykazuje po stronie dochodów i wydatków 110 miljonów złotych.

BUDOWA MOSTÓW I GROBLI PRZEZ K. O. P. Korpus Ochrony pogranicza, który na wiosnę 1928 r. zabrał się przy pomocy oddziału saperów do budowy mostów i dróg wzdłuż całego pogranicza polsko-sowieckiego, zbudował dotychczas, według planów Ministerstwa robót publicznych, 28 mostów o łącznej rozpiętości 2.341 metrów, oraz cały szereg grobli o łącznej długości 8.729 metrów. Z mostów największy zbudował 15 baon K. O. P.-u o rozpiętości 1.275 metrów i 5 metrach szerokości. Jest to most specjalny na bagnach, na północny wschód od Czuczewicz, gdzie przedtem były tylko kładki. Następnie co do wielkości most zbudowano na Niemnie koło Mikołajewszczyzny (na południe od Stołpców), o rozpiętości 155,5 mtr., 5 mtr. szerokości i 5,5 mtr. wysokości. Nowozbudowane mosty ułatwiają znakomicie komunikację ludności cywilnej w pasie pogranicznym, tem więcej, że mostów tych przedtem wcale nie było.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 4.1.

AKCJE: Bank Polski 186.00 — 188.00, Bank Sp. Zarobk. 81.50, Kijewski 96.00, Leszczyński 20.50, Spiess 230.00, Siła i Światło 107.00 — 108.50 — 108.00, Węgiel 100.00, Nobel 25.00, Lilpop 34.25 — 34.50, Ostrowiecki 96.00 — 96.25, Starachowice 42.00 — 41.50, Borkowski 15.00, Haberbusz 240.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.26 i trzy czwarte, Paryż 34.87, Wiedeń 125.55, Włochy 46.70, Belgja 124.05, Szwajcarja 171.75, Holandja 358.15, Stokholm 238.65, Dolarówka 5 pr. 103.00 — 103.75 — 103.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc 49.00, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 111.00 — 110.50.

Tendencja dla akcyj nieco mocniejsza dla walut nieco słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 4.1.

Żyto 33.25 — 33.75, Pszenica 41.50 — 42.50, Jęczmień przemiałowy 32.00—33.00 Jęczmień browarowy 34.00 — 36.00, Owies 30.75 — 31.75, Mąka żytnia 70 proc. 47.25, Mąka pszenna 65 proc. 59.50—63.50 Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie słabe.

Rewelacyjne szczegóły

O PRZEMYCANIU LEKARSTW.

W związku z wykrytą przed kilkunastu dniami aferą przemytniczą w Katowiach, dotyczącą szmuglu lekarstw z Niemiec do Polski, wychodzą obecnie w czasie dochodzeń rewelacyjne szczegóły, mające podłoże dywersyjne. Przemyt odbywał się nawet wagonowo, dzięki temu, że jeden z aresztowanych urzędników województwa w Katowicach, niejaki Niziołkeiwicz, prawdziwą pieczęcią potwierdzał certyfikaty przywozowe. Krążą pogłoski, że analiza lekarstw wykazała w nich zawartość substancyj trujących. Jeżeli te pogłoski są prawdziwe, to okazuje się, że było to nietylko fałszowanie preparatów leczniczych szmuglowanych drogą nielegalną z Niemiec do Polski, ale że była to precyzyjnie obmyślona akcja dywersyjna. Nici tej akcji sięgają do szeregu miast Polski, gdzie dywersanci mieli swoich pomocników w kilku urzędnikach, tak na Górnym Śląsku, jak i w innych miastach polskich. Pomocników tych aresztowano. Dochodzenia są w pełnym toku i jak słychać, mają nastąpić dalsze aresztowania.

Olbrzymi proces

BANDY ZBÓJECKIEJ W WILNIE.

W sądzie okręgowym w Wilnie rozpoczął się olbrzymi proces słynnej bandy zbójeckiej Rysia. Banda ta liczyła około 30 ludzi i przed kilku laty była prawdziwym postrachem całego województwa Wileńskiego, zanim organom bezpieczeństwa udało się ją ująć i osadzić w więzieniu. Banda ta ma na sumieniu szereg morderstw, kradzieży, świętokradztw itd. Jeżeli zbrodnie te zostaną udowodnione na rozprawie dwom oskarżonym, a mianowicie Rysiowi i Szalkowskiemu grozi kara śmierci. Na świadków powołano przeszło 100 osób. Proces potrwa od 3 do 5 dni.

Szajka komunistów

POD KLUCZEM.

Organa wydziału śledczego w Krakowie aresztowały członków miejscowej organizacji Związku młodzieży komunistycznej a to: Sachera Majera Floha, rodem z Rzeszowa, Chaję Deborę Anisfeld, magistra farmacji, Hanę Anisfeld, lat 24, absolwentkę państwowych kursów nauczycielskich w Krakowie, Marję Leinkram, lat 23, zamieszkałą w Krakowie. Przy rewizji, przeprowadzonej u wyżej wymienionych znaleziono szereg najnowszych wydawnictw komunistycznych, a między innemi wydawnictwa agitacyjne przeznaczone specjalnie dla wojska. Aresztowanych odstawiono do więzienia sądu okr. karnego w Krakowie pod zarzutem agitacji komunistycznej.

Na wschód od słońca

I NA ZACHÓD OD KSIĘŻYCA.

Pani Sigryda Undset, ostatnia laureatka Nobla, jest wielką wielbicielką teatru marjonetek, świeżo też podpisała umowę z jednym z takich teatrów w Oslo, dla którego zobowiązała się napisać specjalną komedję. Tytuł tej komedji będzie brzmiał: „Na wschód od słońca i na zachód od księżyca". Będzie to pierwsza zarazem sztuka sceniczna, napisana przez wielką powieściopisarkę. Motywem napisania jej był, obok zamiłowania autorki do teatru marjonetek, jej zapał filantropijny. Sztuka przeznaczona jest mianowicie na uprzyjemnienie Świąt Bożego Narodzenia ubogiej klasie pracującej, która nie może sobie pozwolić na kosztowniejsze rozrywki.

Mężatki żyją dłużej

NIŻ PANNY.

Ogłoszone przez angielski urząd statystyczny dane za r. 1927, oraz dane porównawcze za 20 lat poprzednich wykazują niezwykle ciekawe zjawisko wzrastającej długowieczności Anglików.

Przeciętna granica śmiertelności, która w r. 1906 wynosiła 49 i pół lat, w r. 1921 podniosła się do 55 i pół, a w r. 1927 do 58 lat. Najbardziej jednak charakterystycznym jest fakt, że najbardziej wzrosła długowieczność wśród Angielek, przedewszystkiem zaś kobiet zamężnych, wśród których śmiertelność w wieku od 30 do 60 lat spadła prawie o 20 proc., gdy śmiertelność mężczyzn w tym wieku spadła tylko o 11 proc.

Gorzej przedstawia się sprawa wśród kobiet w wieku od 18 do 27 i to głównie wśród niezamężnych. W tej grupie śmiertelność nie tylko nie spada, ale przeciwnie — wzrasta. Objaw ten należy wytłomaczy wzmożoną pracą zarobkową kobiet.

Czy warjat czy zdrów ?

MOŻNA POZNAĆ PO PALCACH.

Wiemy, że każdy człowiek posiada inny rysunek skóry na poduszkach palców. Ten fakt stał się, jak wiadomo, punktem wyjścia dla jednej z najnowszych metod nowoczesnej kryminalistyki.

Jakiż może być jednak związek między temi odciskami daktyloskopijnemi a ustaleniem charakteru czynności mózgu? Dotychczas nikt się takiego związku nie mógł dopatrzeć. Oryginalnym w tym względzie chce być dyrektor anatomicznego instytutu przy uniwersytecie hamburskim, profesor Henryk Poll i jego asystent dr. Paweł Blumel.

Na podstawie olbrzymiego materjału stwierdzili ci uczeni — jak utrzymują — w sposób niezbity i nie ulegający wątpliwości, iż związek taki stanowczo istnieje. Poddano badaniu daktyloskopijnemu 2.600 osób umysłowo chorych i 9.500 normalnych. Otrzymano zatem 12.000 rysunków.

Okazało się przytem, że odciski palców osób umysłowo chorych posiadają pewne cechy wspólne, których nie mają odciski palców normalnych. Zdaniem lekarzy można zatem na podstawie badania daktyloskopijnego ocenić, czy ktoś jest umysłowo chory, czy też zdrów na umyśle. O ileby rzeczywiście te wyniki naukowe okazały się prawdziwemi, nastąpiłby ważny przewrót w djagnostyce psychjatrycznej.

W nędzy umiera

wynalazca kinematografu.

Wydaje się to niemożliwością, aby w czasie, gdy kino stało się potęgą światową i daje kolosalne dochody przedsiębiorcom, wynalazca kinematografu nie był miljonerem, lub conajmniej zamożnym człowiekiem, lecz umierał w nędzy. A jednak tak jest.

W jednym ze szpitali nowojorskich dogorywa obecnie **74-letni starzec, niemal nędzarz, Jean Leroy** wynalazca pierwszej lampy projekcyjnej.

Konstrukcja dzisiejszych aparatów kinowych jest tylko udoskonaleniem wynalazku Leroy'a. Inni potrafili wykorzystać jego wynalazek i podorabiać się wielomiljonowych fortun; cichy, skromny, pozbawiony sprytu Leroy nie potrafił ze swego wynalazku zapewnić sobie spokojnego życia na starość.

W głośnym przed kilkunastu laty procesie Leroy contra Edison, najwyższy sąd Stanów Zjednoczonych przyznał Leroy'owi pierwszeństwo wynalazku, co dało mu jedynie moralną satysfakcję, gdyż wygasł już termin przewidziany w ustawie patentowej i wynalazek stał się publiczną własnością. Leroy, nie mogąc dochodzić pretensji na przedsiębiorcach, którzy eksploatowali jego wynalazek, i nie posiadając środków do życia, zaczął trudnić się... naprawianiem cudzych aparatów kinematogoraficznych własnego wynalazku.

Stargany niepowiedzeniami, zgnębiony fizycznie niedostatkiem i moralnie wyrządzoną mu krzywdą, wynalazca kinematografu dogorywa w szpitalu publicznym.

Z za kulis dziesiątej muzy.

Nieco o tytułach filmów.

Sprawa wyboru tytułu dla filmu nie jest łatwą; tytuł filmu musi odpowiadać pewnym warunkom, aby przyciągał publiczność. Amerykańskie czasopismo „Cine play Magazine" ogłasza ciekawe „reguły" jakim powinien odpowiadać tytuł. I tak:

1) Każdy tytuł winien zawierać jakąś sytuację, albo niedyskrecję erotyczną, albo walkę płci.

2) Słowo „miłość" gwarantuje największą atrakcję dla kobiet, mężczyzn i dzieci. Najbardziej zbliżone do niego są: namiętność, serce, całus, kobieta, skandal, szatan, małżeństwo, ciało i grzech.

3) Jeśli chcesz użyć nazwy miasta lub ulicy, wybierz Paryż albo Broadway. „Miłość paryska" pociąga więcej niż np. Chicagoska, a dramat na ulicy Broadway jest lepszy, niż np. na Regent - street.

4) Z godzin wchodzi w rachubę tylko północ. Wszystkie inne pory dnia nie nadają się do dyskusji. „Pocałunek o północy" — oto znakomity tytuł.

5) Z kolorów nadają się tylko szkarłat, karmazyn lub czerwień.

6) Unikać tytułów zbyt trudnych do wymówienia, zbyt długich, cudzoziemskich lub historycznych.

Według tych metod przemianowano ostatnie filmy amerykańskie: „Wszyscyśmy tacy" został nazwany „Pocałunek w ciemności", „Nieśmiertelną przeszłość" nazwano „Szatan i ciało", „Manon Lescaut" przechrzczono na „Gdy mężczyzna kocha", film z Lilianą Gish „Annie Laurie" nazwano „Kobiety z piekła", Balzaca „Ojciec Goriot" — to „Paryż o północy", zaś „Annę Kareninę" nazwano krótko i węzłowato „Miłość".

Ale na szczęście sama Ameryka doprowadziła swą złotą regułę ad absurdum. Największe powodzenie bowiem miały filmy, których tytuły zupełnie nie odpowiadają powyższym regułom. Wystarczy przyjrzeć się nagrodzonym w poszczególnych latach filmom. I tak, w roku 1920 nagrodę otrzymał film p. t. „Humoreska" — nic nie mówiący tytuł, bez śladu erotyzmu. „Znośny Dawid" oto tytuł laurenta z r. 1921 — niemożliwy, ciężki tytuł. „Robin Hood" zwyciężył w r. 1922 tytuł historyczny a więc bezwzględnie niedopuszczalny. W roku 1924 „Zakryty wóz — tytuł niepodpadający pod żadną z powyższych reguł (bez erotyki, ani koloru ani tragizmu). „Abraham Lincoln" (rok 1925) — tytuł wymagający nietylko znajomości historji ale i biografji. „Wielka Parada" (1926) — tytuł nadający się równie dobrze dla filmu cyrkowego. Wreszcie 1927 — „Beau Geste" — a więc tytuł zdecydowanie obcojęzyczny, znowu bez śladu erotyki. A więc — na czem polega tajemnica przyciągających tytułów?

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL.

Szlakiem kwitnących cierni...

SZKIC POWIEŚCIOWY Z MINIONYCH DNI.

5)

— Spróbuję... wszystko mi jedno... Proszę się śpieszyć, czasu szkoda.

Skulski począł się spierać i odradzać młodemu człowiekowi, ale on zaciął się i nie chciał ustąpić. Uporczywie trwał przy zamiarze i sam począł zaraz pakować rzeczy Hani, przy pomocy jej matki.

Poszedł jeszcze do siebie, ubrał się w kurtkę, zacisnął kapalusz na głowę, kij jakiś wziął z kąta i wyszedł z węzełkiem, żegnany przez stroskanych rodziców dziewczyny.

Mrok nocny i wilgotny chłód go ogarnął, kiedy wyszedł na ulicę.

Dokąd miał iść, sam nie zdawał sobie sprawy. Wiedział tylko, w którą stronę jechały o zmierzchu wozy trenowe, więc w tym kierunku zwrócił swoje kroki. Przeszedł rychło puste, zaciszne uliczki i niebawem znalazł się za miasteczkiem.

Noc była chmurna i chłodna; głuche, stłumione pomruki strzałów odzywały się z daleka.

Rylski szedł ostrożnie; chwilami przystawał i nadsłuchiwał. Kilkakrotnie napotykał z przeciwnej strony idących miarowym krokiem żołnierzy, wtedy zbaczał z drogi, kładł się na mokrej ziemi i czekał, aż kroki ich w dali umilkną.

I teraz dopiero poczęła go gnębić myśl, która wielce go zaniepokoiła.

— Co go czeka, jeśli zostanie przez patrol zatrzymany? Czy nie będą uważać go za zwykłego szpiega? Wszak nie ma żadnych papierów, żadnych dowodów, ani też nawet wytkniętego jasno celu podróży.

Myśli te dręczyły go coraz bardziej.

Od ostatnich domów uszedł niezbyt daleko i zawrócić mógł jeszcze każdej chwili, ale coś wstrzymywało od powrotu jego kroki i w dalszą drogę gnało.

Za Hanią szedł przecie, pomocą jej miał służyć!

Teraz, kiedy zniknęła z domu rodziców i kiedy rozmyślał na tem, na co jest narażoną wśród życia koszarowego, na drodze pełnej niebezpieczeństw, zdawał sobie sprawę, jak bardzo drogą była mu ta dziewczyna. Na ekranie jego duszy żywo odbiła się jej postać, korzeniami wzrosła w serce pamięć każdego niemal jej słowa.

Tylko przykro mu było niezmiernie, że nie zaufała mu i nic mu nie powiedziała o swoich zamiarach.

W wyobraźni swej widział teraz jej postać, idącą w czasie tej chłodnej nocy pieszo obok szpitalnego wozu, to znów przedstawiał ją sobie w jakiejś obszernej sali, uwijającą się pośród łóżek, na których leżeli ranni, oczekujący jej pomocy. A ona chodziła pośród nich cicha, z bolesnym uśmiechem na bladych liczkach, podawał im leki, zmieniała opatrunki i słowami pociechy pokrzepiała zwątpiałe serca.

Na takiem rozmyślaniu mijały mu kwadranse.

Szedł ciągle polami, trzymając się niedaleko gościńca, przystawał częstokroć i łowił uchem turkot wlokących się trenowych opóźnionych wozów. Widział kilkakrotnie opodal — na drodze — czarne poruszające się cienie, a wtedy przypadał do ziemi, przyczajał się i czekał tak nieraz długą chwilę. A ciemne sylwetki przystawały również; jakby śledziły okolicę, to znów szły dalej i nikły w mrokach nocy.

— Nie zajdę daleko, zatrzymają mnie, zanim doścignę szpitalne wozy — szeptał Rylski do ciebie. — Czem dalej idę, tem gęściej placówki rozsiane.

I począł się zastanawiać nad tem, co dalej począć.

— Iść dalej, czy wracać?

Teraz śmiesznem mu się wydało, że wybrał się w tą drogę, gdyż nocą wozów szpitalnych pewnie nie dogoni, a skoro tylko świtać zacznie, zaaresztują go patrole gdziekolwiek.

Minął jeszcze jakieś krzaki, ciągnące się długim, ciemnym wałem, przekroczył szeroki rów zalany wodą, potem zeszedł na mokrą — bagnistą łąkę, skąd mimowoli musiał bardziej kierować się w stronę gościńca.

(D. c. n.).

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Wolbromskiego Ludwik Wewerek ogłasza, że w dniu 18 stycznia 1929 r. w Żarnowcu przy Urzędzie gminy odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, a mianowicie: krowy czarnej, lat 5, oszacowanej 300 zł., jałówki krasej oszacowanej 250 zł., klaczy gniadej lat 6 oszacowanej 100 zł. itp. na zaspokojenie pretensji Agnieszki Pronobisowej i in., a stanowiących własność Józefa i Marjanny małż. Wadeckich w Żar.-Wielkich.

Komornik Sądowy **Wewerek.**

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 5 stycznia 1929 r.

1) Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 30.
2) Majstrów hutniczych, pomocników i bańkarzy do huty szklanej na wyjazd — 15.
3) Malarzy na tapety — 2.
4) Pomocników monterów w miejscu — 2.
5) Furman samotny do dworu — 1.
6) Kobiet do dworu — 6.
7) Furman młody w miejscu — 1.
8) Chłopców do różnych zakładów — 4.
9) Służby domowej kobiet — 15.

Kolejność kandydatów zwykła.

W ub. dniu Zakłady Pracy zgłosiły 36 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 77 osób.

Drobne ogłoszenia

Posady i prace

RETUSZERKĘ bezwzględnie zdolną poszukuję od zaraz. Zakład fotogaficzny „Korrekt", Katowice, 3-go Maja 36. 100-4

POTRZEBNA BONA do dwojga dzieci, pożądana znajomość języka francuskiego lub niemieckiego. Zgłoszenia w administracji. 104

POTRZEBNY pracownik fryzjerski od zaraz. Wiadomość Adm. Kurjera Zachod. Sosnowiec. Szkoła policji — Piaski. Fryzjer. 113

RZĄDCA górnoślązak kawaler, 33 lat, 15 letnia praktyka, szkoła fachowa niemiecka, poszukuje od zaraz albo 1 kwietnia b. r. posadę. Łask. oferty pod „Rządca" do Administracji. 141

POTRZEBNA zręczna panienka do magazynu obuwia, Piłsudskiego 14, „Sokół". 142

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE do sprzedania odbiornik 3-lampowy Neutrowoks z głośnikiem. Wiadomość w Administracji. 99-2

ZA GOTÓWKĘ I NA RATY otomany, kozetki, krzesła. Modrzejowska 12. 136-2

ZAMIENIĘ gospodarstwo rolne z okolicy letniskowej na dom w Zagłębiu lub sprzedam. Wiadomość w administracji. 108-6

SANKI w dobrym stanie sprzedam okazyjnie. Wiad.: Sosnowiec, Piłsudskiego 114. 138

DO SPRZEDANIA mały sklep w dobrym punkcie przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu, najlepiej nadaje się dla zegarmistrza lub szewca. Wiadomość skrzynka inwalidzka z papierosami obok dworca. 157

PORTRET na gwiazdkę do 6 pocztówek wykonanych artystycznie za 10 zł. w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" w Sosnowcu, ul. 3-go Maja vis a vis Kościoła kolejowego. 7287

Lokale

POKÓJ Z KUCHNIĄ do wynajęcia. Wiadomość Szpitalna 13 Sosnowiec. Bijak. 155

4 POKOJE z wygodami w centrum Sosnowca poszukuję, zapłacę czynsz z góry za kilka lat. Wiadomość w administracji. 137-2

POKÓJ przyzwoity do wynajęcia od pierwszego lutego dla inteligentnego pana. Sosnowiec, Piłsudskiego 46-II, mieszkanie 5. 111-3

Różne

ZAGINĄŁ PIES wilczur szary z obrożą. Zgłoszenia Kurjer Zachodni, Dąbrowa. 151

SALON FRYZJERSKI męsko - damski, Dąbrowa Górnicza, 3-go Maja 16, zaangażował nowe dwie siły fryzjerskie — zdolną ondulatorkę i manicurzystkę. 102-2

ZGUBIONO złoty zegarek damski między tunelem Dietla a dworcem kolejowym. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do Admin. 117

POSZUKUJE autobusu do wynajęcia na parę miesięcy. B. Zelinger, Sosnowiec, Warszawska 10, tel. 628. 112

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ pies wyżeł, mieszaniec bronzowy, obcięte uszy i ogon. Wiadomość Dąbrowa, Legjonów 105. Odrobina. 149

„STAREMU PRZYJACIELOWI" zasyłają serdeczne podziękowania za dar i życzenia noworoczne S. i O. Konieczkówne w Sosnowcu, dn. 3-1-29 r. 140

Nauka i wychowanie

INSTYTUT MUZYCZNY W KATOWICACH Teatralna 7 największa szkoła muzyczna Zachodniej Polski przyjmuje uczni do wszystkich klas praktycznych i teoretycznych. 7410

UDZIELAM początkującym lekcji gry na fortepianie 2 zł. za lekcję. Pańska 14, m. 3. 88-3

UDZIELAM LEKCJI francuskiego dzieciom do lat 13—14. Wiadomość w kiosku „Ruch" Dąbrowa, dworzec. 156

UCZEŃ VII kl. GIMN. podejmie się przerabiania i dopilnowania lekcyj przy uczniach od I — VII kl. gimn. Zgłoszenia do Administracji K. Z. 87

SZKOŁA PISANIA na Maszynach oraz Biuro próśb H. Lewkowicza Będzin, Sączewskiego 29. Tel. 3-47. Nauka 15 złotych miesięcznie 7537

Zgubione dokumenty

NOWAK WŁADYSŁAW z Ogrodzieńca zgubił książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną, wydane przez P. K. U. Miechów 147

WŁADYSŁAW KANIA zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Wojkowice Kościelne, powiat Będziński. 153

GERSZON OPLER urodzony 1899 r. zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin. 152

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27 GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.